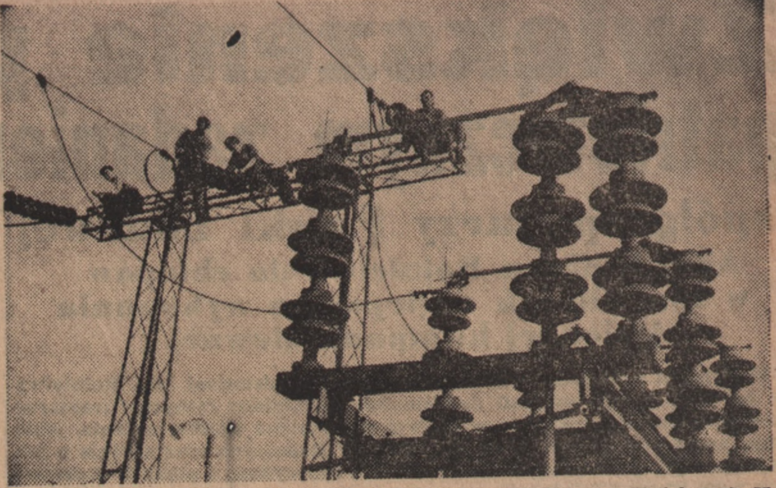
ILUSTROWANY
KURIER POLSKI
Cena 15 gr

ROK VIII (1952) | Wtorek, 16 września | Nr 222 (2411)

Budowa Elektrowni Jaworzno II



W ramach realizacji Planu 6-letniego powstaje jedna z największych w Polsce — Elektrownia Jaworzno II. Elektrownia budowana jest na podstawie dostarczonej nam przez Związek Radziecki dokumentacji technicznej i przy pomocy ekspertów radzieckich.
Na zdjęciu: członkowie brygady młodzieżowej I. Juchy przy montażu rozdzielni elektrowni. (CAF — fot. Tymiński)

Z dnia na dzień potężnieje czyn produkcyjny
ZOBOWIĄZANIA METALOWCÓW POMORZA PRZYSPIESZAJĄ REALIZACJĘ
programu wyborczego Frontu Narodowego umacniają sojusz robotniczo-chłopski

Z godziny na godzinę potężnieje czyn produkcyjny — odpowiedź narodu na program wyborczy Frontu Narodowego, wyraz zrozumienia najszerszych mas dla historycznego znaczenia XIX zjazdu WKP(b).

W mieście, na wsi, w tysiącach zakładów produkcyjnych tętni wzmożona praca. Chłopi pracujący prócz licznych zobowiązań produkcyjnych podejmują postanowienia zmierzające do przedterminowej, pełnej realizacji wszystkich zobowiązań wobec Państwa.

Zaczynają nadchodzić meldunki o sukcesach produkcyjnych uzyskiwanych w pierwszych dniach realizacji zobowiązań.

Według niepełnych danych już ponad 80 proc. załóg fabryk i zakładów przemysłu metalowego Pomorza przystąpiło do socjalistycznego współzawodnictwa dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu W.K.P.(b). Podjęto tysiące zespołowych i indywidualnych zobowiązań.

Realizując program wyborczy Frontu Narodowego i umacniając czynem sojusz robotniczo-chłopski załogi Fabryk Maszyn i Narzędzi Rolniczych w Grudziądzu, Inowrocławiu i Włocławku zobowiązały się wykonać ponadplanowo 150 siewników nawozowych, 300 pielników ogrodowych, 200 parników i zaprawiarek do zboża, 50 dmuchaw do słomy i siana, 10 tys. lemieszy do pługów oraz wiele innych narzędzi i maszyn.

Ponad 250 zobowiązań zespołowych i indywidualnych podjęli robotnicy Zakładów Przemysłu Elektrotechnicznego postanawiając wyprodukować do końca października dodatkowo setki aparatów elektrycznych, wyłączników, rozdzielni itp. Np. młodzieżowa brygada Teresy Łukaszewskiej z oddziału montażowego Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatur Niskiego Napięcia wykona w ramach zobowiązań 233 wyłączniki walcowe, brygada H. Vossa zmontuje do końca października dodatkowo 263 aparaty elektryczne a młodzi robotnicy brygady Czarnieckiego zobowiązali się pracować jeden dzień w miesiącu na zaoszczędzonym materiale.

750 ROWERÓW PONAD PLAN

Wiele wartościowych zobowiązań podjęli również robotnicy Zjednoczonych Zakładów Rowerowych, którzy wykonają ponad plan 750 rowerów turystycznych i dziecięcych.

Ofiarne załogi Toruńskiej Fabryki Kotłów oraz Toruńskiej Fabryki Zegarów i Wodomierzy, które dzięki szerokiemu stosowaniu przodujących metod i rytmicznej pracy wysoko przekraczają swe zadania miesięczne, zameldowały że zwiększą jeszcze bardziej swoje wysiłki i wykonają do 31 października roczne plany produkcyjne.

Dużo uwagi poświęcono zobowiązaniom zmierzającym do stworzenia załogom odpowiednich warunków bytowych. M. in. konkretne tego rodzaju zobowiązania podjęły kierownictwo i rada zakładowa Pomorskiej Odlewni i Emalierni, Pomorskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych i Bydgoskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych. Postanowiły one zorganizować do końca października br. zakładowe oddziały zaopatrzenia robotniczego.

DO NOWEJ FORMY WSPÓŁZAWODNICTWA WZYWA BRYGADA TYNKARZY Z NOWEJ HUTY

W odpowiedzi na program wyborczy Frontu Narodowego, na cześć XIX Zjazdu WKP(b), 14-osobowa brygada tynkarska Stanisława Brożka, pracująca przy budowie miasta Nowa Huta, podjęła zobowiązanie jak najracjonalniejszego wykorzystywania maszyny tynkarskiej oraz osiągania stale maksymalnej jej wydajności.

Równocześnie brygada Brożka wezwała warszawskie brygady obsługujące mechaniczne tynkownice do podejmowania podobnych zobowiązań i przystąpienia do współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady mechanicznej. Współzawodnictwo to polega m. in. na systematycznym osiąganiu największej wydajności przy równoczesnym zachowaniu jak najwyższej jakości wykonywanych prac.

Spotkanie członków Rządu
z delegatami zagranicznych związków b. członków ruchu oporu i więźniów obozów koncentracyjnych

Dnia 15 bm. w salach Prezydium Rady Ministrów odbyło się spotkanie przedstawicieli Rządu z wicepremierem Jędrychowskim na czele z delegacjami zagranicznych związków b. członków ruchu oporu i więźniów obozów koncentracyjnych.

Na spotkanie przybyli przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR oraz członkowie władz naczelnych Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z członkiem Biura Politycznego KC PZPR prezesem Zarządu Głównego ZBoWiD Jóźwiakiem-Witoldem na czele.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Zakończenie „Tygodnia walki przeciwko faszyzmowi i wojnie"

W związku z zakończeniem „Tygodnia Walki przeciwko faszyzmowi i wojnie" odbyła się na placu Thaelmanna w Berlinie potężna manifestacja, w której wzięło udział ponad 100 tysięcy mieszkańców ze wszystkich sektorów Berlina. Na wiecu obecni byli: Prezydent NRD Wilhelm Pieck, przewodniczący Izby Ludowej Johannes Dieckmann, wicepremier Heinrich Rau oraz delegacja związku partyzantów radzieckich i przedstawiciele ruchu oporu krajów demokracji ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemiec Zachodnich i krajów Europy zachodniej.

Burzliwymi oklaskami powitano przemówienie b. komisarza politycznego międzynarodowej brygady w Hiszpanii Franza Dahlema oraz przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Uczestników Ruchu Oporu i Ofiar Faszyzmu pułkownika Manhesa (Francja).

Manhes pozdrowił mieszkańców Berlina w imieniu wielu milionów ludzi wszystkich krajów świata, którzy walczyli przeciwko faszystowskiej tyranii, a w tej chwili prowadzą walkę w obronie pokoju. Podkreślił on olbrzymie znaczenie propozycji radzieckich w sprawie Niemiec i uchwał Izby Ludowej NRD.

Uczestnicy manifestacji uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której wyrażają wdzięczność rządowi radzieckiemu za jego nieustanne wysiłki, zmierzające do szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

O „Srebrny Kask m. Bydgoszczy"

Kilkanaście tysięcy widzów obserwowało z napięciem emocjonujące wyścigi motocyklowe, rozegrane w ub. niedzielę na ulicach stolicy Pomorza o wielką nagrodę w postaci „Srebrnego Kasku miasta Bydgoszczy". Zdobył go w tym roku zawodnik krakowskiej Gwardii — Koprowski.

Na zdjęciu: zawodnicy pokonują wiraż przy zbiegu ulic 15 Grudnia i Gen. Stalina.

(Foto IKP — Woźniewski)



Przekraczamy normy



Młodzież z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi wierna ślubowaniu, które złożyła na Zlocie, wysoko przekracza normy produkcyjne.

Na zdjęciu: Prządka, Bronisława Ciołek w sierpniu wykonała 123 proc. normy. (Foto — CAF)

Rząd egipski
rewiduje konstytucję

Korespondent agencji France Presse donosi z Kairu: Jak podają w kołach dobrze poinformowanych, rząd egipski postanowił niezwłocznie przystąpić do rewizji konstytucji i ordynacji wyborczej.

Powiat Chrzanów drugi w kraju
zwolniony od miarek i odsypów

Powiat Chrzanów drugi w kraju przekroczył 90 proc. rocznego planu skupu zboża. Dzięki temu zwolnieni zostali od miarek i odsypów wszyscy ci chłopi w powiecie chrzanowskim, którzy w pełni wywiązali się z obowiązku odstawy zboża Państwu.

Do uzyskania tego zwolnienia przyczynili się szczególnie mało i średnio rolni chłopi, przodujący w wypełnianiu wszystkich zobowiązań wobec Państwa. Nie zwlekając, zaraz po omłotach odwieźli oni do punktów skupu zboże przeznaczone do sprzedaży Państwu. Do zrealizowania planu skupu w tak poważnym procencie przyczyniły się również zbiorowe, manifestacyjne dostawy zboża, które zorganizowało wiele gromad.

Komunikat Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego zawiadamia, że zajęcia dydaktyczne dla I roku studiów historii na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz filologii węgierskiej na wydziale filologii Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczną się dnia 1 października 1952 r.

Wysokie odznaczenia państwowe
zobowiążą całe nauczycielstwo
do jeszcze wydajniejszej pracy dla dobra Polski Ludowej

W pierwszym dniu Ogólnokrajowej Narady Przodujących Nauczycieli przed rozpoczęciem dyskusji nad referatem przewodniczącego Zarz. Gł. Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego E. Kuroczki, zebranych w sali Rady Państwa delegatów powitała delegacja komitetów rodzicielskich i opiekuńczych.

Przemawiając w imieniu rodziców i opiekunów Zygmunt Rutkowski, murarz, przodownik pracy, powiedział m. in.:

„Każda uczciwa matka, każdy uczciwy ojciec wysoko ceni Wasz trud, Waszą ofiarną pracę. Rodzice są Wam z całego serca wdzięczni za każdą cegiełkę rzetelnej nauki i takie wychowanie, dzięki któremu wszystkie dzieci ukochają serdecznie naszą Ludową Ojczyznę, poświęcą dla Jej dobra wszystkie swe siły, będą nienawidziły wrogów ludu, tych co wyzyskują robotnika i chłopa i szykują nową wojnę.

Drodzy Wychowawcy. Jestem pewny, że w sercach tysięcy matek macie za tę pracę tak głęboką i gorącą wdzięczność, jak gorąco i głęboko każda matka kocha swoje dziecko i pragnie jego dobra i szczęścia. Powtórzcie te słowa wszystkim swoim kolegom, każdemu nauczycielowi, by zachęcić ich do dalszej pracy.

W najbliższych tygodniach odbędą się wybory do nowych komitetów rodzicielskich. Postaramy się

(Ciąg dalszy na str. 2)

Bojownicy o pokój muszą wzmóc walkę
przeciw zbrodniom w Korei

Agencja Nowych Chin podaje, że uczestnicy ogólnokoreańskiej konferencji obrońców pokoju zwrócili się z apelem do bojowników o pokój na całym świecie, w którym m. in. piszą:

Wyrażając wolę całego narodu koreańskiego, zwracamy się do wszystkich miłujących pokój narodów świata i ludzi dobrej woli z wezwaniem do wzmożenia walki o położenie kresu zbrodniczej wojnie w Korei, rozpętanej przez imperializm amerykański.

Zbójecki imperializm amerykański — stwierdza apel — dąży do zagarnięcia naszego kraju, pozbawienia go wolności i niezawisłości i ujarzmienia naszego narodu, naruszenia pokoju i rozszerzenia zasięgu wojny w Azji. Apel przytacza liczne fakty, charakteryzujące zbrodnicze metody stosowane przez Amerykanów w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu, jak użycie broni bakteriologicznej i chemicznej, masowe mordowanie jeńców, niszczenie spokojnych miast itd.

Naród nasz — oświadczają uczestnicy konferencji — rozumie, że na pokój nie można czekać z założonymi rękami, że pokoju nie można osiągnąć bez aktywnej walki.

Zobowiązania robotników polskich,
zatrudnionych przy budowie Pałacu Kultury i Nauki

Robotnicy polscy zatrudnieni na bazie produkcyjno-składowej i na pozostałych placówkach, związanych z budową Pałacu Kultury i Nauki, podjęli w odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) szereg cennych zobowiązań produkcyjnych. Zobowiązania te zgłaszane były przez poszczególne brygady robocze, a ogólna ich wartość wyraża się sumą 12.634 roboczogodzin. Realizacja tych zobowiązań przyniesie kilkadziesiąt tysięcy złotych oszczędności.

Na wyróżnienie zasługują: brygada transportu kolejowego Piotra Kossakowskiego, która postanowiła wykonywać 300 proc. normy i brygada pomocy murarskiej Jana Żentowskiego, która zobowiązała się osiągać 220 proc. normy.

Za 5 dni - start do biegu IKP!

Niewiele już dni dzieli nas od biegu na przełaj o puchar przechodni IKP. Impreza ta od lat cieszy się dużą frekwencją uczestników, którzy zjeżdżają do Bydgoszczy z różnych zakątków Polski, aby walczyć o palmę pierwszeństwa z czołowymi długodystansowcami. Już jutro, dnia 17 bm., upływa termin zgłoszeń zawodników. Ostatnie dni mijają pod znakiem wzmożonych zgłoszeń uczestników. Ambicją bowiem każdego młodego sportowca jest stanąć na starcie obok tak znanych lekkoatletów, jak: Graj, Kielas, Lewicki, Żbikowski, Czajkowski, Gierwazik, Orywał, Bartecki, Mańkowski, Ziółkowski czy innych. Sporo zgłoszeń wpływa z bydgoskich szkół. Uczniowie ich mają bowiem rzadką okazję próby swych sił w tak poważnej stawce. Ponieważ, jak się dowiadujemy, w wielu bydgoskich SKS-ach, trwają przygotowania do biegu IKP, termin zgłoszeń dla członków SKS-ów, w drodze wyjątku, przedłużamy do 18 bm.

Jesteśmy przekonani, że wszyscy sportowcy, których stać na przebiegnięcie 3000 m zjawią się na starcie naszej imprezy, która w roku bieżącym odbędzie się w ramach festynu młodzieżowego, organizowanego przez ZW ZMP w porozumieniu z Wojewódzkim Komitetem Wyborczym Frontu Narodowego. Setki długodystansowców w biegu IKP, tysiące młodych przodowników pracy i przodującej w nauce młodzieży wykażą, że stoją w pierwszych szeregach Frontu Narodowego, że chcą i potrafią wcielać w życie Jego hasła i program.

Do Komitetu Organizacyjnego Biegu wpływa wiele listów z zapytaniami. W związku z tym wyjaśniamy: 1) kto nadesłał swe zgłoszenie, automatycznie wpisany został na listę uczestników, 2) w związku z dużą ilością zawodników zamiejscowych koszta podróży zwracamy jedynie tym, którzy otrzymali imienne, osobiste zaproszenie do udziału w biegu, 3) zbiórkę zawodników w dniu 21 bm. wyznacza się na godz. 8 w redakcji IKP, Bydgoszcz, Czerwonej Armii 20, 4) zawodnicy winni przynieść własne kostiumy sportowe oraz — o ile posiadają — dresy.

W dalszym ciągu wpływają do Redakcji nagrody dla uczestników biegu: Wieczne pióro — Cech Rzem. Skórz. Włók. Szczecin. Jubileuszowe wydanie „Pana Tadeusza" — „Pro Arte", Petryk, Szczecin. 4 książki — Wł. Miller, elektryk, Szczecin. Kryształowa żardyniera — inż. Jan Siemaszko „Magneto", Szczecin. Szachy — B. Siodłowski, mistrz szewski, Szczecin. Srebna papierośnica — Prezes Zakł. Dosk. Rzem. Szczecin. 6 zdjęć wizytowych i portret w oprawie — „Foto Ptaszyński", Szczecin. Komplet do Golenia — Zakł. Dosk. Rzem. Szczecin. Komplet do palenia — Zakł. Dosk. Rzem. Szczecin, Lampka nocna, komplet — Józef Klimczak, Warsztat Ślus., Szczecin.

A więc pamiętajmy wszyscy! — Jutro, dnia 17 bm. upływa termin zgłoszeń do biegu IKP, na dystansie 3000 m. Zgłoszenia przyjmuje Redakcja.

Zwiększenie plonów patriotycznym zadaniem chłopów

współgospodarzy Polski Ludowej

Apel Ministra Rolnictwa do chłopów w sprawie jak najlepszego wykonania jesiennej kampanii siewnej

W związku z rozpoczynającymi się siewami jesiennymi Min. Rolnictwa — Jan Dąb-Kocioł wygłosił do chłopów, robotników rolnych i traktorzystów przemówienie radiowe, w którym przypomina wielkie zadania, jakie stoją przed rolnictwem w okresie siewów jesiennych oraz apeluje o jak najlepsze przeprowadzenie siewów, które zadecydują o plonach w czwartym roku Planu 6-letniego.

We wstępie Minister Rolnictwa stwierdził, że dzięki pomocy Państwa i wysiłkowi chłopów, którzy coraz szerzej stosują racjonalne metody gospodarowania, osiągnięto w tym roku planowane zwiększenie plonów o 1 q z ha. **W rolnictwie naszym istnieją jeszcze wielkie rezerwy, których uruchomienie pozwoli poważnie podnieść plony.** Minister przypomniał następnie podstawowe zabiegi agrotechniczne wpływające na wzrost plonów, stwierdzając jednocześnie, że wielu chłopów pozostaje wciąż w tyle za postępem w rolnictwie i niewystarczająco jeszcze stosuje nowoczesne zabiegi agrotechniczne, co powoduje, iż mają słabe osiągnięcia w swoich gospodarstwach.

Chłopi województwa poznańskiego i pomorskiego uzyskują znacznie wyższe plony aniżeli w pozostałych województwach, ponieważ w szerszej mierze stosują nowoczesne zabiegi agrotechniczne.

„Musimy stale pamiętać o tym — mówił minister Dąb-Kocioł — **że stałe podnoszenie wydajności z hektara jest naszym podstawowym zadaniem. Mówi o tym wyraźnie Uchwała Prezydium Rządu z dnia 30 lipca br., a wytyczne VII Plenum KC jasno wskazują drogi, którymi winno kroczyć nasze rolnictwo, aby w pełni zaspokoić wzrastające potrzeby konsumcyjne miasta i wsi. Uchwała Prezydium Rządu nakłada na nas obowiązek dalszego podnoszenia wydajności o 1 q z ha.**

Jestem głęboko przekonany, że możecie tego dokonać, biorąc pod uwagę, że dotychczasowe osiągnięcia są dość niskie, jak na możliwości naszej gospodarki. Chłopi winni przeto dołożyć wszelkich starań, aby zwiększyć przyszłe plony zbóż w swoich gospodarstwach".

Pracujący chłopi powinni traktować każdą pracę gospodarczą, która podnosi wydajność z hektara, rozwija hodowlę — jako patriotyczne zadanie, realizowane przez świadomych współgospodarzy Polski Ludowej, dla podniesienia jej siły obronnej, dla utrwalenia władzy ludowej, dla zapewnienia dobrobytu ludności pracującej miast i wsi".

W dalszym ciągu swego przemówienia Minister zwrócił uwagę na niesprzyjające w różnych rejonach kraju warunki atmosferyczne, w jakich rozpoczynają się siewy i apelował, aby chłopi umiejętnie wykorzystywali każdą sposobną chwilę dla przeprowadzenia pilnych prac, mobilizując w tym celu wszelkie dostępne siły i środki.

Min. Dąb-Kocioł omówił następnie obowiązki jakie mają do wypełnienia w okresie kampanii jesiennej prezydia rad narodowych, służba rolna oraz ZSCh i ZMP. Szczególną uwagę zwrócił Minister na zadania ośrodków maszynowych, podkreślając, że maszyny mogą dać chłopom wielką pomoc w pracach jesiennych. Udział ich w tegorocznej akcji żniwnej był w wielu wypadkach zbyt mały. Maszyny niezbyt starannie wyremontowane nieraz się psuły i były wycofywane z pola.

W zakończeniu swego przemówienia min. Dąb-Kocioł podkreślił znaczenie odbywających się obecnie zebrań gromadzkich, na których chłopi podejmują zobowiązania produkcyjne dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b).

Minister wyraził równocześnie głębokie przekonanie, że chłopi zobowiązania produkcyjne, jakie w tej chwili podejmują, wypełnią z honorem.

Zwracając się do gospodarzy indywidualnych, członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników ośrodków maszynowych min. Dąb-Kocioł powiedział:

„Pozdrawiam Was serdecznie i życzę Wam powodzenia w pracy, w przeprowadzaniu jesiennej kampanii siewnej, aby dała ona jak najlepsze rezultaty. Aby wysiłek Wasz, włożony w staranne przeprowadzenie siewów jesiennych dał dobry urodzaj w roku przyszłym. Aby był rzetelnym wkładem w dzieło umocnienia sił gospodarczych i obronnych naszego kraju. Aby był wkładem w dzieło budowy socjalizmu i utrwalenia pokoju światowego".

Ogólnokrajowa narada

przodujących nauczycieli

(Dokończenie ze str. 1)

wszyscy, by w skład komitetów weszli najlepsi spośród rodziców, by jeszcze bardziej pomóc nauczycielowi w jego ofiarnej pracy.

Zabierający głos w dyskusji nad referatami delegaci — nauczyciele ze szkół podstawowych, średnich, ogólnokształcących i zawodowych oraz profesorowie wyższych uczelni - podzielili się swymi doświadczeniami w pracy zawodowej i społecznej. Przemawiający podkreślili, że nauczycielstwo dołoży wszelkich starań, aby należycie wywiązać się z doniosłych zadań wychowawców młodego pokolenia — budowniczych Polski socjalistycznej i pokoju.

Po zakończeniu oficjalnej części pierwszego dnia obrad wystąpił żywo oklaskiwany zespół „Mazowsze", po czym w salach Rady Państwa odbyło się przyjęcie dla delegatów.

II DZIEŃ OBRAD

W drugim dniu obrad ogólnokrajowej narady przodujących nauczycieli w dalszym ciągu toczyła się dyskusja.

Długotrwałymi oklaskami przyjęli zebrani wystąpienie członka Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, Prezesa Związku Literatów Polskich — Leona Kruczkowskiego, który w imieniu Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego przekazał zebranym delegatom gorące przyjacielskie pozdrowienia.

Po zamknięciu dyskusji delegaci w głębokim skupieniu wysłuchali przemówienia ministra oświaty — W. Jarosińskiego.

O zadaniach nauczycieli szkolnictwa zawodowego, o ich pracy nad przygotowaniem wysokokwalifikowanych zawodowo i świadomych ideologicznie fachowców dla szybko rosnącego przemysłu polskiego — mówił następnie prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — J. Zarzycki.

Z kolei nastąpił podniosły moment dekoracji najbardziej zasłużonych i najlepszych wychowawców naszej młodzieży wysokimi odznaczeniami państwowymi — Kawalerskimi Krzyżami Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotymi i Srebrnymi Krzyżami Zasługi nadanymi im przez Prezydenta Bolesława Bieruta.

Po długiej, burzliwej manifestacji w imieniu całego nauczycielstwa polskiego udekorowanym kolegom serdeczne życzenia składa prezes ZG ZZNP — Eustachy Kuroczko. W krótkich i gorących słowach, pełnych zachęty do dalszej twórczej pracy życzenia składa minister W. Jarosiński.

W imieniu odznaczonych, którzy ze szczerym wzruszeniem przyjęli złożone im życzenia dzieci oraz zebranych na sali, przemówił Dominik Stasz — nauczyciel szkoły podstawowej w Opolu. Zapewnił on, że otrzymane odznaczenia zobowiązują ich do dalszego wysiłku, do dalszego doskonalenia metod pedagogicznych i do jeszcze ofiarniejszej służby dla dobra ukochanej Polski Ludowej.

Zapewnienie złożone przez D. Stasza przyjmują zebrani nową burzą oklasków.

Przodujący nauczyciele uchwalili jednomyślnie tekst listu do Prezydenta Bolesława Bieruta.

Uchwalenie tekstu listu przemienia się w spontaniczną manifestację na cześć pierwszego Obywatela i Nauczyciela narodu polskiego Prezydenta B. Bieruta. Zebrani powstają z miejsc i skandują: „Bierut", „Bierut", „Bierut".

Z kolei uchwalony został list do nauczycieli radzieckich. Tekst listu wśród entuzjazmu zebranych, wśród okrzyków na cześć Chorążego Obozu Pokoju — Wielkiego Stalina, okrzyków na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej i na cześć nauczycielstwa radzieckiego przyjęty zostaje przez zebranych jednomyślnie.

Na zakończenie obrad zebrani w sali Rady Państwa delegaci uchwalili apel do nauczycielstwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dokonując krótkiego podsumowania narady, Przewodniczący ZG ZZNP — Kuroczko stwierdził m. in.:

„Chciałbym, abyście przenieśli całą treść naszej narady do wszystkich naszych kolegów, ażebyście dotarli z nią do wszystkich ogniw naszej organizacji. Niech każdy ze 180 tysięcy członków naszego związku pozna i przeżyje razem z nami te wielkie wzruszające momenty. Wykonamy wszystkie zadania, które stawia program wyborczy Frontu Narodowego, który nam stawia nasz największy nauczyciel, nasz Wielki Opiekun Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Prezydent Bolesław Bierut".

Departament Stanu USA nie chce żadnych ograniczeń wojny bakteriologicznej

Dziennik „L'Humanite" zamieścił artykuł zatytułowany „Stany Zjednoczone odrzucają propozycje Wielkiej Brytanii w sprawie wojny bakteriologicznej". W artykule czytamy m. in.:

Z kół zbliżonych do amerykańskiej delegacji w ONZ podają, że delegat Wielkiej Brytanii w ONZ Jebb pod naciskiem opinii publicznej dwukrotnie w ciągu ostatnich dwóch miesięcy proponował swemu amerykańskiemu koledze Grossowi, aby wspólnie ogłosić oświadczenie, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone „nie zastosują pierwsze broni bakteriologicznej". W wyniku tych dwukrotnych propozycji delegat amerykański zwrócił się do Departamentu Stanu USA ze specjalnym memorandum, w którym zalecał przyjęcie propozycji Wielkiej Brytanii. Taki gest — wskazał Gross — przyczyniłby się do skupienia większości krajów — członków ONZ wokół USA.

Według doniesień z wiarogodnych źródeł, Depart. Stanu USA i Pentagon odrzuciły te propozycje dlatego, że — według ich mniemania — takie oświadczenie związałoby im ręce. Z drugiej strony — oświadczyli amerykańscy mocodawcy w Waszyngtonie — zgoda na zakaz broni bakteriologicznej przeszkodziłaby Stanom Zjednoczonym w przeciwstawianiu się zakazowi broni atomowej.

W instrukcjach danych w tej sprawie Grossowi Departament Stanu USA wskazuje, że Stany Zjednoczone nie są zainteresowane w chwili obecnej w zakazie żadnej broni mogącej wyrządzić olbrzymie szkody minimalnym kosztem.

Rząd Adenauera dąży do zdławienia opozycji

Jak donosi z Bonn agencja ADN, rząd Adenauera złożył w Bundestagu projekt ustawy, która, uzupełniając istniejące już przepisy represyjne, ma służyć do zdławienia wszelkiej opozycji przeciwko polityce wojennej. Projekt ten przewiduje możliwość pozbawiania wolności bez szczegółowego postępowania sądowego, a pomyślany jest przede wszystkim jako środek represji wobec bojowników o pokój i o jedność Niemiec. Agencja ADN podkreśla, że jest on zapowiedzią wskrzeszenia systemu obozów koncentracyjnych z czasów hitlerowskich.

Manewry wojsk USA niszczą zasiewy w Trizonii

Agencja ADN donosi, że w Hesji rozpoczęły się manewry siódmej armii amerykańskiej z udziałem francuskich oddziałów pancernych.

W połowie września mają się rozpocząć w Trizonii jesienne manewry belgijskich, francuskich, holenderskich, norweskich i brytyjskich oddziałów wojskowych. Wywołuje to coraz głębszy niepokój i oburzenie wśród ludności Niemiec Zachodnich.

Ukazujący się w Hesji dziennik „Sozialistische Volkszeitung", wskazując na niepokój ludności stwierdza, że Amerykanie czują się panami kraju. Wielokrotnie wstrzymywany jest ruch kołowy; dzień w dzień ciągną długie kolumny czołgów i samochodów. Matki drżą o życie swych dzieci!

Rolnicy wyrażają swe oburzenie z powodu dużych zniszczeń wyrządzanych na ich polach przez wojska w czasie manewrów. Prócz zasiewów, uległy zniszczeniu nawierzchnie wielu dróg, znaczne obszary lasów itd.

Chłopi i robotnicy rolni województwa bydgoskiego odpowiadają na apel gromady Zamorze

Na apel gromady Zamorze i załogi PGR Jaroczewo odpowiedzieli jako pierwsi w województwie bydgoskim chłopi gromady Jarczechowo w powiecie lipnowskim oraz robotnicy PGR Rypin.

„Chcemy za przykładem klasy robotniczej pracować nad zbudowaniem Polski silnej, niezależnej, bogatej — piszą w swej uchwale chłopi gromady Jarczechowo. Postanawiamy godnie uczcić naszą Konstytucję lepszymi wynikami w hodowli i produkcji i stanąć do wyborów w dniu 26 października br. po wypełnieniu wszystkich naszych zobowiązań wobec Państwa."

Na zebraniu, w którym wzięli udział wszyscy chłopi, kobiety i młodzież gromady Jarczechowo, po ożywionej dyskusji postanowiono m. in. wykonać w 140 proc. roczny plan skupu zboża, a do 25 bm. zrealizować w 100 proc. roczny plan dostawy ziemniaków.

Chłopi Jarczechowa zobowiązali się ponadto wykonać plan dostaw żywca do 15 grudnia br. i do końca roku dostarczyć dodatkowo 15 tuczników oraz dostarczyć w trzecim i czwartym kwartale br. 4000 litrów mleka ponad plan oraz uregulować swe zobowiązania finansowe w terminie do 15 października. Gromada wykona także w 100 proc. plan kontraktacji roślin przemysłowych na rok 1952—53.

Równocześnie chłopi gromady Jarczechowo ustalili plan powiększenia pogłowia trzody chlewnej o 50 proc. i bydła o 5 sztuk; wszyscy chłopi mający prosięta zwiększą wychów tuczników o dwie sztuki, a posiadający krowy na wycieleniu zobowiązali się wychować cieliczki.

Na zebraniu opracowano także szczegółowy plan prac jesiennych, wyznaczając chłopów odpowiedzialnych za ich właściwe i terminowe przeprowadzenie.

„Dołożymy wszelkich starań — kończą chłopi z Jarczechowa — ażeby nic nie zaprzepaścić w podniesieniu produkcji w naszych gospodarstwach i wzywamy wszystkie gromady w województwie bydgoskim do szlachetnego współzawodnictwa."

*

Szereg cennych zobowiązań podjęli pracownicy przodującego w województwie bydgoskim zespołu PGR Rypin. Dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) postanowili oni poważnie skrócić szereg prac jesiennych. M. in. o 5 dni zostanie przyspieszony termin zasiewów ozimych i o 3 dni rozpoczęcie wykopków. Ponadto robotnicy zespołu wyremontują systemem gospodarczym oborę oraz przeprowadzą remont 12 mieszkań pracowniczych.

… osoby utworzyły rząd libański

Agencja TASS podaje ze Stambułu, że według doniesień prasy, prezydent Republiki Libańskiej Beszara El Huri przyjął dymisję rządu Nazema Akkari. Nowy rząd został sformowany przez Saiba Salama. Premierem, ministrem spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, informacji, rolnictwa i obrony narodowej został Saib Salam. Teki gospodarki narodowej, robót publicznych, oświaty i zdrowia otrzymał Bazil Traduj, a sprawiedliwości, finansów, poczt, telegrafów i telefonów oraz spraw specjalnych — Musa Mubarak.

Utworzenie rządu tymczasowego, złożonego zaledwie z trzech osób, nastąpiło wobec tego, że partia i ugrupowania opozycyjne odmówiły udziału w nowym rządzie.

Machinacje Amerykanów przed wyborami w Japonii

Miliony dolarów i jen płyną dla zwolenników remilitaryzacji

Okupanci amerykańscy usiłują w zbliżających się wyborach do parlamentu japońskiego wysunąć kandydatury spośród militarystów japońskich, reprezentujących różne reakcyjne partie polityczne ze zbrodniarzem wojennym Sigemitsu na czele.

Ambasador amerykański w Japonii Murphy opracowuje plan stworzenia rządu koalicyjnego ze zwolenników remilitaryzacji.

Murphy przeznaczył na realizację tego planu sumę 10 milionów dolarów. Obecnie omawiany jest plan stworzenia wielkiej amerykańskiej armii najemnej z Japończyków, która ma być zorganizowana po zmianie antywojennego artykułu konstytucji przez nowy „rząd remilitaryzacji".

Mamoru Sigemitsu i Asida jawnie popierają ten plan i wzywają do remilitaryzacji kraju.

Wiadomo powszechnie, że Sigemitsu, ewentualny następca Joszidy, jest głównym zbrodniarzem wojennym, zwolnionym przed terminem przez Amerykanów. Otrzymuje on pieniądze nie tylko od ambasadora amerykańskiego Murphy, lecz również co najmniej 50 milionów jen od Morgana.

Jednakże nawet sami okupanci amerykańscy nie mogą widocznie zbyt wiele oczekiwać od bloku Sigemitsu w zbliżających się wyborach. Tym też tłumaczy się plan Murphy zmierzający do sklecenia koalicyjnego rządu, obejmującego przedstawicieli wszystkich reakcyjnych partii politycznych.

Sport

OWKS BYDGOSZCZ POTKNĄŁ SIĘ NA STALI GDAŃSK

NIE mów hop..., mówi stare przysłowie. Wydaje się, że zapomnieli o nim piłkarze OWKS Bydgoszcz. Zapewniwszy sobie pierwsze miejsce w tabeli na finiszu rozgrywek o mistrzostwo II Ligi, wykazują gwałtowną obniżkę formy. Druga porażka, poniesiona na własnym boisku na przestrzeni ostatniego tygodnia powinna sympatycznej jedenastce wojskowej zwrócić uwagę na grożące jej niebezpieczeństwo. Przy obecnym układzie sił w czołówce tabeli zdobycie mistrzostwa grupy przez OWKS Bydgoszcz nie jest jeszcze bowiem sprawą przesądzoną.

Słowa te powinni sobie wbić do głowy i... nóg przede wszystkim napastnicy OWKS. Ich indolencja strzałowa jest od pewnego czasu doprawdy rażąca. Nawet taki rutyniarz, jak Wojciechowski, nie umiał w niedzielnym meczu ze Stalą Gdańsk wykorzystać w 52 min. rzutu karnego. Więcej szczęścia posiadali piłkarze Stali z Wybrzeża. W 67 min. lewoskrzydłowy Krzemiński umiejętnie zrealizował przypadkowe podanie, lokując piłkę w siatce OWKS. Mimo rozpaczliwych wysiłków ze strony gospodarzy, 1:0 nie uległ już zmianie.

Stal okazała się zespołem szybkim i twardym, jednakowoż o przeciętnych walorach technicznych. Hołdując grze nieskomplikowanej i produktywnej, jest przeciwnikiem mimo to niewygodnym. Przekonała się o tym cała trójka bydgoskich zespołów ligowych, której Stal Gdańsk odebrała w II rundzie 6 punktów.

Niedzielny pojedynek Stali Gdańsk z OWKS Bydgoszcz z uwagi na zbyt wczesną porę (9.30) nie wywołał dużego zainteresowania u publiczności. Obiektywnym sędzią, utrzymującym w ryzach obie drużyny, był Schmisheimer (Gliwice). (R)

GWARDIA BYDGOSZCZ — SPÓJNIA ZŁOTÓW 15:2

Przodownik 1 grupy II Ligi Gwardia Bydgoszcz korzystając z wolnej niedzieli od spotkań mistrzowskich wyjechała do Złotowa, gdzie pokonała w towarzyskim meczu mistrza klasy wojewódzkiej okręgu koszalińskiego miejscową Spójnię w wysokim stosunku 15:2 (9:1). W drużynie zwycięzców wyróżnił się szczególnie atak. Bogatym łupem bramkowym podzielili się: Norkowski II — 5, Norkowski I — 3, Brzeski, Wiśniewski i Fąfara po 2 oraz Roll — 1. Dla miejscowych obie bramki zdobył Szachowski.

O PUCHAR POLSKI

W półfinałowym spotkaniu piłkarskim o „Puchar Polski" old-boy'e Kolejarza Bydgoszcz pokonali po dogrywce juniorów Spójni bydgoskiej 2:1 (1:0), zdobywając obie bramki ze strzałów Lubawego. Bramkę dla Spójni zdobył Rzanny.

W towarzyskich spotkaniach rozegranych na stadionie Spójni osiągnięto następujące wyniki:

trampkarze: Spójnia Bydgoszcz — Włókniarz Bydgoszcz 2:0 (1:0), poza tym Włókniarz Bydgoszcz odniósł zwycięstwo nad Włókniarzem z Pakości 2:1.

STAL NAKŁO MISTRZEM KLASY

W ub. niedzielę rozegrano w Nakle ostatnie spotkanie piłkarskie w ramach finałów o mistrzostwo Pomorza klasy wojewódzkiej. Miejscowa Stal pokonała Unię z Inowrocławia w stosunku 4:2 (1:0) zdobywając bramki ze strzałów Kuczkowskiego, Trzosa, Piszczoły i Romańskiego. Bramke dla Unii zdobyli: Borucki II i Różewski.

Z powodu niestawienia się drużyny WKS Toruń do Bydgoszczy, sędzia odgwizdał walkower dla OWKS Ib Bydgoszcz 3:0. Końcowa tabelka rozgrywek przedstawia się następująco:

	spotk.	pkt	st. br.
1. Stal Nakło	8	14	22:11
2. OWKS Ib Bydg.	8	9	20:14
3. Unia Inowr.	8	9	21:19
4. Unia Włocławek	8	5	18:26
5. WKS Toruń	8	3	8:19

KTO ZWYCIĘŻYŁ W KONKURSIE SPORTOWYM NR 24?

Ogłoszony na łamach naszego pisma konkurs sportowy nr 24 na odgadnięcie wyniku „derbów" piłkarskich o mistrzostwo II ligi: Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Toruń cieszył się — podobnie jak pojedynek na boisku — dużym zainteresowaniem. Tylko jednak trzy osoby odgadły bezbłędnie zarówno wynik końcowy, jak i rezultat do przerwy. Są to: 1. L. Kociński, Koronowo, Garncarska 7, 2. J. Szychowiak, Bydgoszcz, Brzozowa nr 10 i 3. Z. Baranowski, Bydgoszcz, St. Czarneckiego 8. Pozostałe nagrody książkowe przydzieliliśmy drogą losowania pomiędzy tych uczestników, którzy przewidzieli trafnie jedynie wynik końcowy 1:1. A oto dalsza lista nagrodzonych: 4. T. Sobolewski, Bydgoszcz, Kanałowa nr 5 m. 9, 5. Kolanowski, Bydgoszcz, Orla 52 m. 4, 6. L. Słomiński, Bydgoszcz, Gołębia 55 m. 2, 7. E. Kwiatkowski, Bydgoszcz, Sienkiewicza 38 m. 4, 8. A Krupski, Bydgoszcz, Szubińska 71 m. 1, 9. Z. Kurowski, Bydgoszcz, Kaszubska 5 m. 6, 10. J. Giżyński, Bydgoszcz, Sienkiewicza nr 58 m. 11.

Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do sekretariatu redakcji IKP, Bydgoszcz, ul. Czerwonej Armii 20 dziś w godzinach od 12 do 20. Zamiejscowym wyślemy nagrody pocztą.

Wczoraj - przeciw narodowi

Dziś - razem z nim

Rankiem w drzwi poczęły łomotać kolby karabinów. Przerażeni chłopi nie kwapili się jednak z otwarciem.

— Otwierać! — krzyczeli oficerowie. — Otwierać i won z chałupy! Bojkotujecie? My wam pokażemy bojkot!

Gęsto posypały się przekleństwa



Marszałek Polski, Minister Obrony Narodowej — Konstanty Rokossowski — w otoczeniu dzieci warszawskich robotników.

(Foto — CAF)

i razy. Wieś była pełna ludzi w zielonkawych mundurach .

Po godzinie wygnano z chat prawie wszystkich mieszkańców i otoczywszy ich kordonem bagnetów pognano w stronę chałupy sołtysa. Płacz przestraszonych dzieci i żałosne biadolenia kobiet nutą bezsilnej skargi unosiły się w chmurne, załzawione niebo. Mężczyźni szli w milczeniu, spodełba spoglądając na błyszczące bagnety konwojentów. Wielu twardo zaciskało pięści...

Skąd zaczerpnięty został powyższy obrazek? **Z okresu okupacji hitlerowskiej?**

Bynajmniej. **Jest to jedna z licznych scen, które działy się na polskiej wsi w 1922 roku, w okresie wyborów do sejmu i senatu.** Wieś, o której mowa, leżała w Stanisławowskim, w okręgu, gdzie terror burżuazji przejawił się w najostrzejszej formie.

Specjalne ekspedycje wojskowe siłą zmuszały wstrzymujących się od głosowania chłopów ukraińskich do oddawania głosów na jedną ze zgłoszonych list burżuazyjnych, bowiem innych list w tym okręgu w ogóle nie dopuszczono.

Nie przypadkiem jednak między tym „wyborczym" obrazkiem, a scenami, dziejącymi się w okresie okupacji hitlerowskiej znaleźć można duże podobieństwo. Obydwa te systemy bowiem walcząc o władzę posługują się tą samą bronią: **terrorem.**

— — — — — — —

Nagle, na salę obrad wpadła duża grupa umundurowanych i uzbrojonych oficerów, którzy momentalnie skierowali się w stronę miejsc zajmowanych przez posłów komunistycznych. Wszczął się trudny do opisania tumult. Oficerowie siłą wywlekali posłów z ławek, ciągnęli ich w stronę wyjścia, gdzie oczekiwały już kryte brezentem samochody. Za wyjątkiem napadniętych — prawie nikt nie protestował. Posłowie biernie przyglądali się temu, jak rozwydrzona soldateska gwałci zagwarantowaną w konstytucji nietykalność poselską, poniewiera i maltretuje przedstawicieli ludu.

Gdzie tak się działo? W jednej z gotujących się stale republik południowo-amerykańskich?

Bynajmniej. **W taki właśnie sposób wyglądało najście oficerów Piłsudskiego na sejm „ustawodawczy", dokonane w dniu otwarcia sejmu, w r. 1928.** Nazajutrz już sejm nie istniał. Został rozpędzony. Przywódcy tzw. „opozycji" znaleźli się w brzeskim więzieniu.

Jakiemu celowi służyła ta brutalna napaść?

Odpowiedź jest prosta: mimo terroru i oszustw sławetny BBWR nie posiadał w sejmie 1928 r. większości. Zbyt wiele mandatów otrzymała zgłoszona przez komunistów lista nr 13, lista Jedności Robotniczo-Chłopskiej.

Taki sejm nie był dla dyktatora wygodny. Dyktator wydał rozkaz.

Wykonało go — wojsko.

— — — — — — —

Sanacyjno-burżuazyjni władcy Polski przez cały czas swego haniebnego panowania, głosili dewizę: **„Wojsko z dala od polityki!"**

Hasło to służyło wyraźnie sprecyzowanemu celowi. Burżuazji chodziło o to, ażeby wojsko — w masie swej złożone z robotników i chłopów — utrzymać w bezpiecznej odległości od nurtujących naród prądów rewolucyjnych. Dlatego też osoby wojskowe pozbawione były praw wyborczych, nie wolno im było ani głosować, ani kandydować do sejmu. Z drugiej jednak strony ta „apolityczność" wojska nie przeszkadzała burżuazji w używaniu go do tłumienia wszelkich przejawów oporu mas pracujących, w stworzeniu zeń instrumentu terroru i przemocy. Nie przeszkadzała ona również w tym, że pozbawione praw wyborczych „osoby wojskowe" zasiadały w sejmie, skierowane tam wolą kół rządzących. Wystarczy wspomnieć fuehrera belwederskiej defensywy, pana pułkownika Miedzińskiego, który **wszedł do sejmu** z kułackiej listy PSL **„Piast"**, lub pułkownika Wehrmachtu, pruskiego junkra i bankiera Kurta Graebe, który również **„reprezentował interesy narodu"**.

Dla takich ludzi sejm był otwarty, takich ludzi nie trzymano „z dala od polityki", mieli oni prawo decydować o losach społeczeństwa. **Prawa tego pozbawione były jedynie szare masy żołnierskie, prowadzone przez reakcyjnych oficerów, którzy usiłowali z nich uczynić miecz, skierowany przeciw wszelkim swobodom demokratycznym, którzy usiłowali całkowicie wyobcować je z narodu.**

Taki był stosunek burżuazji do wojska.

*

„Wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi" — mówi art. 84 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a potwierdza to art. 1 naszej ordynacji wyborczej, która wypłynęła z Konstytucji i która na odcinku wyborów do najwyższego organu władzy realizuje w pełni zagwarantowane Konstytucją prawa i przywileje.

Polska Ludowa nie zamyka przed swymi obrońcami lokali, w których znajdują się urny wyborcze. Żołnierze i oficerowie mają te same prawa, co i osoby cywilne. Już dziś zasiadają w Komitetach Wyborczych Frontu Narodowego, już jutro oddadzą swe głosy na najlepszych synów narodu, pojutrze zaś mieć będą swych przedstawicieli w pierwszym sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ten stosunek władzy ludowej do wojska jest następstwem tego, że **żołnierze są dziś pełnoprawnymi obywatelami Ojczyzny, że wojsko ludowe, które wyrosło z ludu i służy ludowi jest rzecznikiem jego interesów, że runęły zapory, jakimi dzielono je od społeczeństwa.**

Tylko w ustroju władzy ludowej, w ustroju, w którym wojsko nie jest instrumentem terroru i przemocy, nie służy celom agresji, nie stanowi groźby dla własnego społeczeństwa i innych narodów, lecz stoi na straży pokoju, niepodległości i epokowych zdobyczy mas pracujących — dojść mogło do tej historycznej przemiany.

Dziś, w okresie wyborczym, powinniśmy to sobie uświadomić.

Autorem listu, którego treść cytujemy, jest **of. Bolesław Kozioł.** Wysłał go on do swych rodziców. W liście tym pisze:

„W Polsce Ludowej otrzymaliśmy prawo do życia i nauki. Wasz syn przed wojną nie mógłby myśleć o dostaniu się do szkoły oficerskiej. Dziś ukończyłem ją i zostałem oficerem. Pamiętając tamte dni — do wyborów przystępuję z wielkim zadowoleniem i osiągnięciami na odcinku wyszkolenia bojowego i politycznego. Jako oficer, w dniu 26 października złożę mój głos na blok partyjnych i bezpartyjnych, którzy będą budowali jeszcze wspanialszą Polskę socjalistyczną. Kochani Rodzice! W dniu 26 października również i Wy złóżcie swoje głosy na listę Frontu Narodowego!"

Taki jest stosunek do naszych wyborów młodego oficera Ludowego Wojska Polskiego. Oficera, który wyszedł z ludu i który ludowi służy.

— — — — — — —

— Kiedy przypomnę sobie te ponure dni sprzed 1939 roku, kiedy nie wszyscy mogli brać udział w rządzeniu państwem, w wyborach, budzi się we mnie, dążenie do walki o jak najlepsze wyniki w wyszkoleniu bojowym i politycznym! — mówi ppor. Jerzy Cendrowski. — Dziś ojciec mój ma zapewnioną pracę i opiekę, będzie głosował tak, jak wszyscy, będzie brał udział w wyborze własnych delegatów do rządzenia państwem. Wzmożonym wysiłkiem w podniesieniu wydajności pracy ojciec mój przygotowuje się do wyborów. Ja również dla uczczenia wyborów zdałem egzaminy z dobrymi i bardzo dobrymi wynikami i nadal będę pracował jako oficer Ludowego Wojska Polskiego nad młodymi żołnierzami, aby mogli godnie i skutecznie bronić naszej Ojczyzny!

Takich głosów jak głos ppor. Cendrowskiego możnaby już teraz przytoczyć tysiące. Ludowe Wojsko żyje dziś wyborami, myśli o nich, przygotowuje się do nich, wita je wzmożoną pracą, podnoszeniem stanu gotowości bojowej, wzrostem uświadomienia politycznego.

— — — — — — —

Dnia 26 października całe społeczeństwo, zjednoczone w szeregach Frontu Narodowego pójdzie do urn wyborczych, ażeby oddać swe głosy na najlepszych synów Ojczyzny, którzy poprowadzą nas do nowych zwycięstw, ażeby głosami tymi poprzeć program Frontu Narodowego, program budowy lepszego jutra, budowy szczęśliwej przyszłości.

W szeregach naszych kroczyć zaś będą żołnierze i oficerowie Ludowego Wojska, którzy — jak mówił gen. Naszkowski na Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego — **„solidarną postawą w szeregach Frontu Narodowego w wielkim akcie wyborczym zadokumentują raz jeszcze swą niezłomną gotowość obrony nietykalności naszych granic, wolności i szczęścia Polski, świętej sprawy pokoju".**

I to jest właśnie największa, jakościowa różnica między armią dnia wczorajszego, a armią naszej epoki.

Tamta — szła przeciw narodowi, ta — kroczy razem z nim. (jot)



Zdjęcie dokonano w dniu 8 września 1938 r: szef granatowej policji gen. Kordian — Zamorski w towarzystwie komendanta niemieckiej policji państwowej w czasie przyjacielskiej wizyty w hitlerowskim Berlinie przechodzi przed frontem kompanii honorowej.

Rzemieślnicy mówią ...(1)

O życiu, które nie było życiem

(Rozmowa z Piotrem Szocińskim)

„Rzemiosło, rujnowane w warunkach konkurencji i kryzysów kapitalistycznych, uzyskuje w Polsce Ludowej, w ramach narodowych planów gospodarczych coraz szersze możliwości rozwojowe" — mówi program wyborczy Frontu Narodowego.

W numerze dzisiejszym rozpoczynamy druk cyklu artykułów, które stanowić będą ilustrację, potwierdzającą głęboką prawdziwość tych słów. W cyklu tym rzemieślnicy bydgoscy opowiedzą o swym życiu i swej pracy, podzielą się wspomnieniami z dnia wczorajszego i zobrazują swój dzień dzisiejszy. Cykl ten rozpoczynamy serią artykułów, mówiących o ludziach z przodującej spółdzielni rzemieślniczej woj. bydgoskiego — z Rzemieślniczej Spółdzielni Szewców i Cholewkarzy w Bydgoszczy. (red).

Siedzi przedemną Piotr Szociński, mężczyzna 48-letni, główny magazynier Rzemieślniczej Spółdzielni Szewców i Cholewkarzy w Bydgoszczy. Przypatruje mi się uważnie spoza szkieł okularów i ciągnie swą niezwykłą opowieść:

— A więc jak panu już mówiłem, mój ojciec miał w Lubczu pod Żninem 15 mórg piachu. Nie mógł nas z tego piachu wyżywić, więc sprzedał całe gospodarstwo i poszedł robić jako fornal do Rittmeistra von Windorfa, właściciela majątku Zdziechowa pod Gnieznem. No, ale to już późniejsza historia... Przed tym był Musiał...

Właśnie. Musiał, majster Musiał, bogaty szewc z Gniezna, u którego Szociński — z zawodu szewc — rozpoczynał naukę. Za naukę tę ojciec Szocińskiego płacił rocznie 6 cetnarów żyta, 2 cetnary pszenicy i dwa tuczniki po 150 kg każdy. Prócz tego płaciło się za wyżywienie ok. 200 zł rocznie.

Majster Musiał miał wielki warsztat, w którym produkował tandetne obuwie, kupowane następnie przez chłopów, przyjeżdżających do Gniezna na jarmarki. Uczniów traktował tak, jak najgorszy kułak traktuje parobka.

— Spaliśmy w warsztacie, który mieścił się w piwnicy, — opowiada Szociński — na mokrej podłodze. Rano majstrowa goniła mnie po mleko i bułki, potem szedłem z nią na targ, potem obierałem ziemniaki, potem zmywałem naczynia. Za byle co — od razu w pysk! Ilem razy dostał od niej po głowie to, dziś już nie zliczę.

— No, a nauka? — przerywam. Szociński uśmiecha się nieznacznie.

— Przez półtora roku nauczyłem się tylko zbijać obcasy z tektury i wbijać gwoździe w deskę! Taka to była i „nauka"!

— I trwała aż półtora roku?

— Więcej! Trzy i pół roku! Ja jednak przerwałem ją po upływie 18 miesięcy. W domu było ciężko, bardzo ciężko, ojciec nie miał z czego zapłacić Musiałowi...

Po dłuższej przerwie Szociński wznowił przerwaną „naukę". Tym razem w Bydgoszczy, w warsztacie Franciszka Grabowskiego. Tam było lepiej. Zdobył fach, wyzwolił się na czeladnika, zaczął myśleć o założeniu własnego warsztatu.

— Teść sprzedał krowę i pożyczył mi gotówki na lokal. Znalazłem ten „lokal" przy ul. Pestalozziego. Była to suterena, w której zamieszkałem razem z żoną. Do sutereny przylegała mokra piwniczka. W niej urządziłem „warsztat". Egzystował ten warsztat od 1934 do 1937 roku. Roboty nie miałem prawie żadnej. „Lepsi" klienci szli do „lepszych" warsztatów, mnie tylko robotnicy od Pfeferkorna przynosili buty do łatania. W żaden sposób nie można było końca z końcem związać. Grosza nie miałem, bo za swój „lokal" musiałem zapłacić za szereg miesięcy z góry, po 25 zł za miesiąc. Na dodatek kamienicznik zażądał jeszcze, ażeby żona pracowała w charakterze portierki myła okna, szorowała schody, sprzątała podwórze. Pracowała więc, bo cóż było robić? Potem poszła do roboty do fabryki mebli Pfeferkorna, gdzie zarabiała 8 złotych na tydzień. Tak nam się żyło przed wojną. Życie, które nie było życiem, proszę pana!

— Pamięta pan zapewne wybory 1935 roku? — rzucam pytanie.

Szociński macha ręką.

— W ogóle nie głosowałem! Obejrzałem tylko z daleka lokal wyborczy, zobaczyłem policjantów, dowiedziałem się, że żmuszają ludzi do głosowania na „jedynę", więc wcale nie poszedłem. Na fabrykantów głosować nie chciałem, a naszych, prawdziwie rzemieślniczych, czy robotniczych kandydatów w ogóle nie dopuszczono!

Tak, jak Szociński myślało wówczas tysiące innych, czego dowodem fakt, że w 1935 r. głosowało zaledwie 45,9 proc. uprawnionych do głosowania. Bojkot! — tak brzmiała odpowiedź setek tysięcy ludzi pracy na szopkę wyborczą, urządzoną przez burżuazję.

— W 1937 r. musiałem warsztat zamknąć — kontynuuje swą opowieść Szociński — a po dłuższym okresie bezrobocia udało mi się znaleźć inną pracę. Pracowałem w mieszczącym się przy ul. Chodkiewicza składzie żelaza, którego właścicielem był Niemiec Kohlwitz. Zarabiałem — pamiętam to dokładnie — 10 zł 85 gr. na tydzień. Wzamian za to nosiłem na ramionach żelazne rury, marzłem na zimnym podwórzu, pracowałem ponad siły.

— No, a szewstwo?

— Nie zdało się już na nic. Zmarnowały się tylko lata i pieniądze, które pochłonęła nauka.

Szociński z zadumą kiwa głową. Złe to były czasy, bardzo złe. Przed rzemieślnikiem widniały tylko dwie drogi: albo zakładał duży, silny warsztat, w którym pracowali wyzyskiwani przez niego czeladnicy i uczniowe i pchając się łokciami szedł przed siebie, stale walcząc z nieprzebierającą w środkach konkurencją; albo sam padał ofiarą wyzysku, tracił pracę i chleb, staczał się do rzędu bezrobotnych nędzarzy. Przytłaczająca większość szła tą drugą drogą. Na pierwszej znalazły się tylko jednostki.



Słowa Piotra Szocińskiego wskrzeszają złe czasy, które na szczęście należą dziś do bezpowrotnie minionej przeszłości.

— A dziś? — pytam — Jak dziś się panu żyje, panie Szociński?

Magazynier znowu się uśmiecha.

— Cóż wiele mówić? Mam pracę, z której jestem zadowolony. Zarabiam tyle, że dla mnie i dla żony wystarcza w zupełności. Jest nas tylko dwoje, mamy ładne mieszkanie, pokój z kuchnią. Żona może odpocząć. Kupiłem sobie motocykl, o którym marzyłem całe życie. Latem byłem na wczasach w Kudowie. Tak mi się żyje teraz, proszę pana!

Powoli wstaję i chcę się żegnać, ale Szociński jeszcze nie skończył.

— Tamto życie w ogóle nie było życiem. Dziś żyje mi się inaczej. Nie tylko zresztą mnie. Mojemu sąsiadowi, mojej rodzinie, każdemu, kogo znam. Chyba zresztą przekonał się pan już o tym. Wiem, dla kogo pracuję. A że sił mam jeszcze dość i że chcę jeszcze nadal pracować, chcę umocnić to wszystko, co już zdobyliśmy i zbudować jeszcze lepsze jutro, więc głosować będę za Frontem Narodowym, za jego programem, który i ja, jako rzemieślnik, pragnę realizować! Tak będę głosował, proszę pana, bo nie chcę, żeby ani dla mnie, ani dla mojej rodziny, ani dla żadnego człowieka pracy powróciły tamte złe lata, o których panu opowiedziałem!

Wychodzę na ulicę. Jest już wieczór, ulicą wieje chłodny wiatr, przeganiając obudzone opowiadaniem Szocińskiego wspomnienia złej przeszłości, która na szczęście dla nas wszystkich już nigdy, nigdy nie wróci.

Andrzej Rudnik

Nauczyciele - czołowy oddział ludowej inteligencji szermierzami idei Frontu Narodowego

Fragmenty referatu Przewodn. Zarz. Gł. Zw. Zaw. N. P.-E. Kuroczki

Przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego — E. Kuroczko w obszernym referacie wygłoszonym na ogólnokrajowej naradzie przodujących nauczycieli omówił na tle osiągnięć Polski Ludowej w dziedzinie oświaty rolę i zadania nauczycielstwa we Froncie Narodowym w walce o pokój i Plan 6-letni, rolę i zadania nauczycielstwa w wychowaniu młodego pokolenia — przygotowaniu świadomych kadr budowniczych socjalizmu.

Mówca wskazał, że w ciągu 8 lat Państwo Ludowe ma wielkie osiągnięcia w dziedzinie podniesienia poziomu oświaty narodu.

„Nigdy nie mieliśmy takiej ilości przedszkoli, szkół podstawowych, średnich, zawodowych i wyższych jak obecnie.

W 1938 r., według relacji, oczywiście optymistycznej, ówczesnego ministra sanacyjnego prof. Świętosławskiego, było w Polsce 18 tysięcy bezrobotnych nauczycieli, a jednocześnie przeciętnie przypadało na każdego nauczyciela 61 dzieci. Obecnie bezrobocie nie zagraża nauczycielstwu, a na jednego nauczyciela przypada średnio 32 dzieci. Wszystkie dzieci w wieku szkolnym znajdują miejsce w szkole. Wzrosła znacznie liczba szkół wysokozorganizowanych. Tradycyjna jednoklasówka na wsi zastąpiona zostaje zorganizowaną szkołą podstawową. **W roku szkolnym 1952/53 w szkołach jednoklasowych jest zaledwie około 150 tysięcy uczniów, podczas gdy w roku szkolnym 1937/38 pobierało naukę w takich szkołach 1.649.300 uczniów, tj. 11 razy więcej niż obecnie.**

Powstał nowy dział szkolnictwa dla pracujących, który zwiększył o dziesiątki tysięcy liczbę uczniów szkół ogólnokształcących, pozwalając dorosłym — zlikwidować smutną spuściznę rządów kapitalistycznych.

Została stworzona duża baza wydawnicza dla szkół. Są to instytucje wydające podręczniki, literaturę dziecięcą i czasopisma dla młodzieży. **Sam nakład podręczników na bieżący rok szkolny wynosi 28 mil. egzemplarzy, przed wojną zaś wynosił zaledwie 3.600 tys. egzemplarzy.**

W Polsce sanacyjnej przy 35 miln. ludności było zaledwie 67 tys. nauczycieli. Byli oni traktowani przez klasy rządzące jako obywatele drugiej kategorii. **Dziś armia nauczycielska, będąca wg określenia Prezydenta Bolesława Bieruta motorem rewolucji kulturalnej, liczy 130 tysięcy.**

Mówca wskazuje, że jednym z podstawowych zadań nauczycieli jest zapewnienie młodzieży rzetelnych podstaw naukowych, wychowanie jej w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu. Stwierdza on, że mimo bezsprzecznych osiągnięć w dziedzinie wychowania i nauczania wyniki pracy w tej dziedzinie są jeszcze niewystarczające. Nie wszędzie nauczyciele potrafili zespolić naukę w szkole z bieżącym życiem kraju, lekcje są częstokroć oderwane od aktualnych problemów wychowawczych. Wpajając swym wychowankom miłość do Ludowej Ojczyzny, nauczyciele za słabo tłumaczą ogrom przemian zaszłych w naszym kraju i zasięg naszych zdobyczy. Nie zawsze jeszcze nauczyciele doceniają wychowawczą rolę ZMP w szkole.

Wielkim wydarzeniem dla nauczycieli szkół wszystkich typów — stwierdza mówca — był Zlot 200-u tys. Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej. Plan pracy wychowawczej w szkołach winien uwzględnić w szerokim zakresie doświadczenia Zlotu.

Do poważnych braków w dotychczasowej pracy nauczycieli mówca zalicza niedostateczne docenianie pracy pozalekcyjnej i pozaszkolnej ucznia. Znakomite nieraz osiągnięcia na tym polu nie zostały dostatecznie upowszechnione. Świetlice przyszkolne nie wszędzie stały się ośrodkami twórczej pracy ucznia. **Bez należycie zorganizowanej pracy pozaszkolnej ucznia** — podkreśla mówca — **trudno realizować w całej pełni wychowanie polityczne, jak i wszystkie inne elementy wychowania socjalistycznego.**

W miarę wzrostu tempa postępu technicznego, w miarę rozwoju naszej gospodarki, coraz większego znaczenia nabiera politechnizacja, tj. wprowadzenie do wszystkich szkół kształcenia politechnicznego w szerokim zakresie.

Mówca podkreśla dalej konieczność zwrócenia większej uwagi na podniesienie na wyższy poziom wychowania młodzieży, podkreśla konieczność podniesienia poziomu wychowania fizycznego i sportu.

Jednym z zasadniczych warunków podniesienia jakości pracy pedagogicznej i wychowawczej jest podniesienie kwalifikacji zawodowych nauczycieli, jak również ich świadomości polityczno-społecznej. Toteż nauczyciele winni systematycznie pracować nad podniesieniem swego poziomu ideologicznego i swojej wiedzy zawodowej.

Dużo miejsca poświęcił E. Kuroczko omówieniu zadań i roli nauczycielstwa w umocnieniu spójni między miastem a wsią, w szczególności — spójni kulturalno - oświatowej. Wskazał on, że w likwidacji wiekowego upośledzenia wsi polskiej kolosalną rolę odegrała akcja zwalczania analfabetyzmu, w której chlubnie zapisał się nauczyciel polski.

Nie wolno jednak poprzestać na osiągnięciach. Aby nie dopuścić do wtórnego analfabetyzmu, należy objąć kraj siecią zespołów dobrego czytania, kursów i szkół dokształcających, ożywić kolportaż prasy i książki, podnieść stopień wykorzystania bibliotek. Zadaniem każdego nauczyciela wiejskiego jest też przyczynić się do likwidacji resztek analfabetyzmu w promieniu swej szkoły. Równolegle do tego iść winno wzmożenie aktywnego udziału nauczycielstwa w wiejskim ruchu świetlicowym, wreszcie wszechstronne zainteresowanie nauczycieli pracą wychowawczą, prowadzoną przez Związek Samopomocy Chłopskiej i Ludowe Zrzeszenie Sportowe. Prace te należy rozwijać w ścisłym współdziałaniu z ZMP, który w coraz większym zakresie obejmuje swym wpływem również młodzież pozaszkolną.

Czynny udział nauczycielstwa we wszystkich odcinkach frontu walki o kulturę wsi polskiej, stworzy możliwości pełnej realizacji wezwania Prezydenta Bolesława Bieruta ujętego w słowa: „Wyjaśniać, przekonywać, systematycznie i cierpliwie uczyć".

Omawiając zagadnienia spójni ekonomicznej między miastem i wsią, E. Kuroczko wskazuje, że podstawą tej spójni jest socjalistyczne uprzemysłowienie naszego kraju.

Wśród wielu problemów, związanych z dalszą rozbudową przemysłu — wskazuje mówca — jedno z czołowych miejsc zajmuje zagadnienie kadr, ich rekrutacja, rozmieszczenie i szkolenie. Nauczycielstwo szkół ogólnokształcących, podstawowych i średnich nie zawsze potrafiło postawić i należycie rozwiązać to zagadnienie. Zbyt mało było powiązania między planem gospodarczym a pracą szkoły. W niedostatecznym stopniu zajmował się tymi zagadnieniami Związek Nauczycielstwa Polskiego na wszystkich swoich szczeblach. Istnieje jeszcze wśród pewnych grup nauczycieli niechęć do szkolnictwa zawodowego, traktowanie go, jako czegoś niższego w porównaniu ze szkolnictwem ogólnokształcącym.

Problem szkolenia kadr — podkreśla mówca — to zadanie wszystkich nauczycieli. Będzie ono zrealizowane, jeśli nauczycielstwo szkół ogólnokształcących, zawodowych i wyższych w swej pracy dydaktycznej i wychowawczej w całej ostrości widzieć będzie potrzeby naszego budownictwa, wynikające z realizacji Planu 6-letniego — potrzebę stałej walki o lepsze wyniki nauczania i wychowania.

W celu podniesienia jakości nauczania fachowego, nauczycielstwo szkół zawodowych w ścisłej współpracy z władzami szkolnymi musi podnosić stale bazę materialną i zaopatrzeniową tych szkół, ulepszać metody szkolenia zawodowego, a zwłaszcza praktycznej nauki zawodu, wiążąc ją z wykorzystaniem możliwości szkolenia praktycznego w zakładach pracy. W szczególności wymaga znacznej poprawy praca wychowacza prowadzona w czasie praktycznej nauki zawodu.

W końcowej części referatu E. Kuroczko stwierdza:

Wchodzimy w okres wyborczy. Udział nauczycielstwa polskiego w wielkim Froncie Narodowym urzeczywistnia się poprzez najlepszą pracę w szkole i środowisku, polegającą przede wszystkim na dogłębnej realizacji zadań wychowawczych wiążących się niemal z każdym zdaniem programu. Zadania te streszczają się w następujących słowach: uczyć, uświadomić, wyjaśniać i upowszechniać.

Dlatego w wielkim Froncie Narodowym nauczycielstwo polskie zajmie jedną z ważnych pozycji. Stanowimy poważną grupę pracowników frontu ideologicznego, która weźmie czynny udział w wielkiej akcji wyborczej, dokonywującej się w Polsce na podstawie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Sto osiemdziesiąt tysięcy naszych członków staje do dyspozycji komitetów wyborczych Frontu Narodowego.

Pokażemy naszej młodzieży nasze osiągnięcia i nowe realne perspektywy. Budzić w niej będziemy podczas codziennych naszych lekcyj obraz nowej wspaniałej Polski, budzić w niej będziemy zapał i bezgraniczną ufność w twórcze siły naszego narodu. Wychowywać ją będziemy na najlepszych wzorach naszych bohaterów i przodowników pracy, których szeregi rosną z każdym dniem. Rozwijać w niej będziemy poczucie świadomej dyscypliny i hartu w dokładnym wykonywaniu swych obowiązków. **Musimy dlatego sami stać się dla niej przykładem, a dokonamy tego naszą postawą moralną i ideową, jednością myśli i czynu, naszym autorytetem, walką ze wszelką dwulicowością.**

W rozpoczynającej się kampanii wyborczej wykażemy naszej młodzieży, na czym polega wyższość naszego ustroju społecznego nad ustrojem ginącego świata kapitalistycznego.

Będziemy uświadamiać naszych dorosłych uczniów w miastach i na wsi, w szkołach dla pracujących i na kursach wieczorowych, w świetlicach, klubach i domach kultury — wszędzie gdzie tego zajdzie potrzeba, będziemy ich zagrzewać do dalszej ofiarnej walki nad umocnieniem naszego kraju w imię jedności narodu. Będziemy im wyjaśniać zwięźle sformułowania Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, będziemy im wyjaśniać istotę władzy ludowej.

Będziemy poprzez szkołę oddziaływać na rodziców, na komitety rodzicielskie i opiekuńcze, będziemy popularyzować kandydatów Frontu Narodowego, by każdy w pełni przekonania oddał swój głos na najlepszych ludzi przez Front Narodowy wysuniętych.

Będziemy to robić na zebraniach szkolnych w mieście i na wsi. Pracować będziemy jako prelegenci i agitatorzy na zebraniach i masówkach w zakładach pracy, w PGR, na zebraniach gromadzkich, podczas wieczorów świetlicowych popularyzując, wyjaśniając i upowszechniając program i zadania Frontu Narodowego.

Nasz materiał propagandowy — to żywa i rozwijająca się Rzeczpospolita Ludowa, jej osiągnięcia i zwycięstwa, to znojny i ofiarny trud najszerszych mas pracujących w mieście i na wsi, to wartości rosnące każdego dnia, a wypracowane przez miliony rąk i mózgów naszego narodu.

Będziemy pracować tak, jak uczy nas tego Towarzysz Bierut, wielki przyjaciel nauczycieli i młodzieży, wódz i nauczyciel całego narodu.

Sądze, że mam prawo oświadczyć w waszym imieniu całemu społeczeństwu polskiemu, Wielkiemu Budowniczemu Polski Towarzyszowi Bierutowi, że swe szczytne zadanie patriotyczne nauczycielstwo polskie wykona z honorem!

Nauczyciele składają hołd pamięci poległych bohaterów

Dnia 14 bm. uczestnicy Ogólnokrajowej Narady Przodujących Nauczycieli złożyli hołd bohaterom polskiego ruchu rewolucyjnego, którzy zostali straceni przez rządy zaborcze i rząd sanacyjny na stokach Cytadeli oraz bohaterskim żołnierzom Armii Radzieckiej, poległym na polu chwały w walkach o wyzwolenie Warszawy.

Delegacje złożyły w imieniu całego nauczycielstwa polskiego wieńce na płycie pamiątkowej pod Bramą Straceń Cytadeli Warszawskiej oraz na cmentarzu-mauzoleum poległych żołnierzy Armii Radzieckiej.

Ogólnokrajowa narada przodujących kobiet

Dnia 12 września 1952 r. odbyło się posiedzenie prezydium Zarządu Głównego Ligi Kobiet poświęcone udziałowi organizacji w kampanii wyborczej. Prezydium uchwaliło zorganizowanie Ogólnokrajowej Narady Przodujących Kobiet Miast i Wsi, która odbędzie się w Łodzi dnia 4 — 5 października br.

Naród powierzył Wam największy skarb wychowanie milionów dzieci i młodzieży w duchu umiłowania sprawy pokoju

Fragmenty przemówienia Sekretarza KC PZPR E. Ochaba

Towarzyszki i towarzysze!

W imieniu KC PZPR witam i serdecznie pozdrawiam ogólnokrajową naradę przodujących nauczycieli, naradę, skupiającą czołowych żołnierzy frontu rewolucji kulturalnej w Polsce.

Rewolucja ta rozwija się w naszym kraju z coraz większą siłą, obejmuje najszersze masy ludu pracującego, zmienia oblicze duchowe naszego narodu, który pod kierownictwem klasy robotniczej staje się narodem socjalistycznym.

Rewolucja kulturalna, nierozerwalnie związana z rewolucją polityczną i gospodarczą, dokonywuje się w toku zaciekłej walki nie tylko przeciw trudnościom obiektywnym materialnym, ale również przeciw wrogom klasowym, wyzyskiwaczom ludu, zdrajcom narodu, agenturom imperializmu.

W walce tej zaszczytne, ale trudne zadania przypadają nauczycielstwu polskiemu.

Wam naród powierzył wychowanie milionów dzieci i młodzieży, jutrzejszych budowniczych socjalizmu i komunizmu, a więc powierzył wam swój największy skarb, swą przyszłość.

Na młode, podrastające pokolenie skierowany jest wzrok polskiego ludu pracującego, który przeżył potworne lata sanacyjnego i hitlerowskiego faszyzmu, buduje dziś w ciężkim trudzie nowe socjalistyczne życie, buduje w głębokim przekonaniu, że raz na zawsze wykarczuje wszelkie ślady kapitalistycznego wyzysku i faszystowskiego barbarzyństwa, że młodemu pokoleniu i wszystkim następnym pokoleniom narodu zapewni warunki wszechstronnego nieznanego nigdy przedtem rozwoju wszystkich sił twórczych każdej jednostki i całego społeczeństwa.

Ale na młodzież naszą skierowane są również oczy wroga klasowego i wszelkiego rodzaju agentur imperializmu, oczy płonące nienawiścią do Polski Ludowej, nienawiścią do wszystkiego, co my, ludzie pracy kochamy i tworzymy, co stanowi treść twórczego życia milionowych mas robotniczo-chłopskich i całego narodu.

Oczywiście nie ulega żadnej wątpliwości, że wszystkie zakusy pogrobowców faszyzmu skończą się takim samym bankructwem jak oszczercza demagogia Goebbelsa i Mikołajczyka, ale lekceważenie machinacji imperialistycznych, osłabienie czujności wobec wroga klasowego mogłoby przynieść tylko szkodę wielkiej sprawie socjalistycznego wychowania młodzieży i socjalistycznego budownictwa.

Waszym zadaniem jako wychowawców młodego pokolenia budowniczych socjalizmu, jest głoszenie prawdy obiektywnej o przyrodzie i społeczeństwie, o Polsce i świecie, a więc również śmiałe i umiejętne demaskowanie podstępnych chwytów wrogiej imperialistycznej antyludowej i antynarodowej propagandy i piętnowanie agentur reakcji, wychowanie młodzieży w duchu najgłębszej miłości do Polski Ludowej i międzynarodowej sprawy pokoju, postępu, socjalizmu, a równocześnie nieprzejednanej nienawiści do imperialistów, wyzyskiwaczy, ciemiężycieli i ludobójców.

Szkoła zawsze była instytucją klasową, praca nauczycieli zawsze miała duże znaczenie polityczne, a w okresie rewolucyjnych przemian ustrojowych, ta klasowa i polityczna treść pracy szkolnej występuje ze szczególną siłą.

Burżuazja obłudnie głosiła hasła apolityczności szkoły, ale frazesy nie mogą ukryć faktu, że stare szkolnictwo było podporządkowane klasowym interesom burżuazji. Kapitaliści, a zwłaszcza faszyści mieli przede wszystkim na celu głoszenie wstecznej ideologii i wychowanie w szkole podstawowej pokornych sług kapitału, a w szkole średniej i wyższej nadzorców ujarzmionego ludu pracującego.

Klasa robotnicza, kierująca losami naszego narodu, śmiało i uczciwie głosi, że szkoła w Polsce Ludowej jest rzetelną i postępową placówką oświatową, a zarazem posterunkiem walki politycznej o przezwyciężenie pozostałości przeklętego ustroju kapitalsitycznego, o wychowanie bojowników socjalizmu, patriotów i internacjonalistów, wiernych żołnierzy ludu pracującego, nieprzejednanych wrogów imperializmu i wstecznictwa.

PZPR — bojowa awangarda ludu i narodu polskiego, wita was, partyjnych i bezpartyjnych przowodników pracy oświatowej, jako towarzyszy broni w walce z wrogiem klasowym o pokój i postęp, o socjalizm, o siłę i szczęście Polski.

Szczególnie doniosła jest społeczna i polityczna rola nauczycieli w życiu wsi polskiej, to jest tam, gdzie toczy się ostra walka klasowa z kułactwem i reakcyjną częścią kleru, a nauczycielstwo stanowi trzon naszej ludowej inteligencji.

Nie ulega wątpliwości, że w obradach waszych obok problemów pedagogicznych i organizacyjno - oświatowych znajdzie należne miejsce problem społeczno - politycznej pracy nauczycieli.

Kraj nasz wszedł w okres wielkiej i doniosłej kampanii wyborczej.

Miliony Polaków i Polek zastanawiają się nad programem wyborczym Frontu Narodowego, podsumowując z dumą bilans gigantycznej pracy narodu w ciągu pierwszego ośmiolecia władzy ludowej, witają gorąco śmiałe i piękne plany wszechstronnego rozwinięcia twórczej pracy narodu w dziedzinie gospodarki i kultury w ciągu drugiego ośmiolecia, fascynujące, ambitne ale realne plany osiągnięcia w r. 1960 produkcji przemysłowej, dziesięciokrotnie wyższej od produkcji przedwojennej, zabezpieczenia wszystkim dzieciom polskim wykształcenia co najmniej w zakresie pełnej 7-letniej szkoły podstawowej, a wszystkim dzieciom w miastach i coraz liczniejszym rzeszom dzieci chłopskich wykształcenia w zakresie szkoły średniej, zabezpieczenia takiego rozwoju Polski, aby nasza Ojczyzna mogła stanąć w rzędzie najbardziej rozwiniętych i przodujących krajów Europy. (Oklaski)

Miliony ludzi pracy, już w przyszłym tygodniu, na masowych zebraniach w zakładach pracy, gromadach, związkach, spółdzielniach i stowarzyszeniach wypowie się w sprawie wysunięcia jako kandydatów do Sejmu przodujących robotników, chłopów i inteligentów, przedstawicieli ludu pracującego, kobiet, wojska i młodzieży, bezgranicznie oddanych narodowi, patriotów, którzy pracując w najwyższym organie władzy państwowej potrafią zabezpieczyć i rozwinąć dotychczasowe osiągnięcia i mobilizować masy do walki o przezwyciężenie trudności, których nie brak w naszym życiu, mobilizować twórcze siły narodu do pracy i walki o realizację programu Frontu Narodowego.

W obecnym okresie ogromnego wzrostu aktywizacji politycznej najszerszych mas wzrosła również poważnie rola i odpowiedzialność wasza, jako przodowników pracy oświatowej, wychowawców młodzieży, czołowego oddziału naszej ludowej inteligencji, szermierzy idei Frontu Narodowego.

Każdy z nas winien zdać sobie sprawę, że walka, która się dziś toczy, a której doniosłym ogniwem są październikowe wybory do Sejmu, jest walką o siłę i rozkwit Polski, walką przeciw wszelkim wrogom i wstecznym siłom, które grożą Polsce rozdarciem i niewolą, upadkiem i rozbiciem, jest walką przeciwko wrażym anglo-amerykańskim i adenaurowsko-watykańskim próbom rozbijania jedności naszego narodu, walka o utrwalenie niepodległości zjednoczonej Ojczyzny naszej, o podniesienie potencjału gospodarczego i obronnego Polski, o zacieśnienie braterskiej przyjaźni z narodami Związku Radizeckiego i krajów demokracji ludowej, o rozkwit polskiej nauki, sztuki i kultury, o dobrobyt, pokój i szczęście narodu.

KC PZPR jest przekonany, że 150 tysięczna armia nauczycielstwa polskiego zajmie zaszczytne miejsce w tej walce i wypełni swe zadania w toku kampanii wyborczej i w późniejszej pracy nad realizacją programu Frontu Narodowego.

KC jest przekonany, że przodujący nauczyciele będą wyróżniali się wśród bojowników frontu rewolucji kulturalnej wysoką aktywnością i świadomością polityczną, świadomością naszych wielkich zadań narodowych i międzynarodowych, hartem ducha w walce z wrogiem klasowym i trudnościami, niezłomną wiarą w siły mas ludowych, ofiarną służbą narodowi budującemu socjalizm. (Oklaski).

Pozwólcie na zakończenie przypomnieć słowa nauczyciela i wodza naszego narodu Tow. Bolesława Bieruta skierowane do uczestników III zjazdu ZNP:

„Bądźcie motorem tej wspaniałej wielkiej rewolucji kulturalnej, która kształtuje dziś życie narodu, pomnażajcie jej twórcze wyniki".

Ponieście w szeregi nauczycielstwa ten gorący zapał, który ożywiał serca wielkich szermierzy oświaty, nauki i kultury polskiej, nieśmiertelnych wychowawców narodu — Kopernika, Modrzewskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Kołłątaja, Staszica, Śniadeckich i wielu, wielu innych, których twórcza praca stanowi źródło naszej chwały ojczystej.

W imieniu KC PZPR życzę wam, drodzy przyjaciele, owocnych obrad i nowych sukcesów w pracy dla dobra ludu i narodu polskiego". (Długotrwałe oklaski).

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

30

Nie liczyli się ze zdaniem tych, którzy przez wieki mieli decydujący głos. Po prostu — wymietli ich jak wymiata się śmiecie, pozostałe po starym właścicielu mieszkania. Za to nie mógł ich kochać. Zbyt był rozsądny na to, aby miał nie widzieć tego, że nigdy nie znajdzie z nimi wspólnego języka, bo go nie będzie chciał znaleźć. Dlaczego zaś nie będzie chciał znaleźć? Bo oni nigdy nie zgodzą się na warunki, jakie on by im postawił, a on znowu nigdy nie zgodzi się na to, ażeby wydawał mu rozkazy czy polecenia człowiek, który przed paru zaledwie laty był fornalem u któregoś z jego przyjaciół!

— Szybciej ogień pogodzi się z wodą, niż my dojdziemy do porozumienia z nimi!... — dobiegł doń ostry, podniecony głos pułkownika.

Tak, to także prawda. Ale trzeba wreszcie zacząć rozsądnie patrzeć na to, co dzieje się wokół nas, nie można zakładać na oczy megalomańskich okularów, jak czyni ten stary ramol. Głową muru nie przebijesz. Sami niczego nie zwojujemy. Kto pójdzie się tłuc z tamtymi? Arendt? Kopański? A może on, Horodecki? Wcale to mu się nie uśmiecha. Trzeba odczekać, to jasne. Ale jasne również, że nie można czekać bezczynnie, bo dzisiaj nie nakarmi się człowiek manną z nieba. Przede wszystkim trzeba zabezpieczyć swe własne interesy. Inni to już uczynili.. Teraz na niego kolej. Jemu to przyjdzie trudniej, o, znacznie trudniej! Bo po pierwsze: wyschły już funtodajne źródła, a po drugie nie wiele można zyskać, gdy się miesiącami tkwi bezczynnie. Chyba, że się okradnie kogoś. To jednak także odpada. Trzeba więc inaczej. Trzeba zagrać po banku. Nadarza się szansa — należy spróbować. Gra będzie poważna, ale zyskowna. Jeśli wyjdzie z niej zwycięzcą i powróci — sprawa będzie przesądzona, mocno stanie na nogach. Jeśli okaże się, że partnerzy mają silniejsze karty...

O tym nawet nie myślał.

Nagle zorientował się, że pułkownik milczy już od paru chwil.

— Ja to wszystko rozumiem, — powiedział więc pośpiesznie — ale nie może pan brać mi za złe mojej szczerości. Wiem dobrze, czym ryzykuję, mam więc prawo wiedzieć, co mogę zyskać!

— Oczywiście! — Arendt jeszcze się nie rozchmurżył — O to może pan być zupełnie spokojny. Omówimy zresztą tę sprawę w szczegółach jutro, u Mitchella. Teraz zaś chciałbym wiedzieć, czy ma pan kogoś w kraju na kogo pan mógłby liczyć w pierwszych dniach? Kogoś z rodziny, czy znajomych? Nie mówię o naszych ludziach — zastrzegł się prędko — te kontakty pan otrzyma, chodzi mi tylko o osoby, że tak się wyrażę, niczym nie związane z naszą pracą?

Horodecki rozłożył ręce.

— Trudno mi w tej chwili powiedzieć. Mam w Polsce brata. Ale gdzie się w tej chwili podziewa, o tym nie wiem. Nie wiem nawet, czy żyje...

— Więcej nikogo?

— Nikogo... Chyba... — zawahał się, przez wargi przewinął mu się uśmiech.

— No, chyba, że kto? — pomagał Arendt.

— Chyba, że taka jedna panna. Córka warszawskiego lekarza. Swego czasu durzyła się we mnie. Korespondowaliśmy z sobą, gdy siedziałem w Murnau. Nawet stąd, z Anglii, pisałem do niej...

— Doskonale... — pułkownik zatarł ręce — doskonale. Taka znajomość zawsze się przyda! Oczywiście pod warunkiem, że tylko ona durzy się w panu...

— Możliwe, że jej to minęło, sądzę jednak, że nie. Młodziutkie to jeszcze było, naiwne. Z listów, jakie pisała wynika, że nie zmieniła się wcale...

— Zawrócił pan dziewczynie w głowie, co? — uśmiechnął się Arendt.

— Z nudów, panie pułkowniku. Taki romans na odległość był doskonałą rozrywką, proszę mi wierzyć. Chwilami sądziłem nawet, że jest część prawdy w tym, co do niej piszę, ale tylko chwilami. Śladu z tego nie zostało. A jeśli ona brała to poważnie, — wzruszył ramionami — nic na to nie poradzę!

I skrzywił tak nonszalacko wargi, że pułkownik Arendt po raz drugi w czasie tej rozmowy pomyślał, że jednak nie doceniał z początku tego oficerka.

To był człowiek, jakiego potrzebował Mitchell i jego mocodawcy z City. Bez skrupułów, bez niepotrzebnych hamulców moralnych.

Na moment zapadło nieco kłopotliwe milczenie. Gospodarz przerwał je pierwszy:

— Tak, w stosunku do kobiet nie można być mazgajem... — bąknął — Oczywiście nie wyklucza to tego, że po przyjeździe do kraju może pan tę panienkę odwiedzić. Może okazać się użyteczna. Może... Tylko niech pana nie omota, poruczniku! — uśmiechnął się szeroko, ukazując złote korony.

— Nie ma o to obawy!

Tak i ja myślę. Zwłaszcza, że po wykonaniu zadań wróci pan do Anglii, a tu, o ile mi wiadomo, także ktoś na pana będzie czekał...

Horodecki skrzywił się.

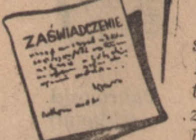
WRZESIEŃ 16 WTOREK

DZIS: Kornela

JUTRO: Franciszka,

To i owo z Bydgoszczy

Melpomena w objęciach św. Biurokracego



Ażeby dostać się do przybytku Melpomeny, jak to w przenośni zwiemy teatr, trzeba przejść przez czyściec z jakim związane jest nabycie ulgowego biletu. Do bydgoskiego teatru nie można skierować zamówienia na mniej niż 10 biletów na określone przedstawienie. Zamówień nie można też pisać na jednej liście, jeżeli dotyczą różnych dni.. A tymczasem w kinach wolno stosować taki system list, na który nie zezwala się w PTZP. Rady zakładowe zastanawiają się nad tą rozbieżnością i sądzą, że jest ona tylko utrudnieniem. (ź-fa)

Magnetyczna brama alkoholików



Ludzie pod wpływem alkoholu odczuwają, iż cały świat kołysze się i chodząc po nim, dość trudno utrzymać równowagę. Bardzo interesującym zjawiskiem jest to, że „trunkowców" magnetycznie przyciąga wyjście kina, przy ul. Parkowej.

Z lokalu „Zacisze" trafiają w zaciszny kącik bramy. Skutek taki, iż po obejrzeniu w kinie filmu człowiek trupem paść może czując obrzydliwy zapach przed kinem. Warto, by od czasu do czasu wieczorem przespacerował się tą ulicą przedstawiciel władz porządkowych. Mandacik niejednego otrzeźwi. (n)

Rzeczy znalezione

* Czapkę dziecięcą znalezioną 15 bm.; 15 bm.;
* Dokumenty na nazwisko Stanisław Paliwoda znalezione dnia 13 bm.;
* Legitymację akademicką UMK Miły Pańkowskiej znalezioną dnia 13 bm. — odebrać w dziale kroniki IKP

Pięćdziesięciu na starcie!

446 km rowerem dookoła Pomorza

Najciekawsza impreza kolarska naszego województwa

Już za kilka dni Pomorze będzie żyło sportowymi wydarzeniami własnego tour'u — wyścigu kolarskiego dookoła Pomorza, organizowanego przez Radę Okręgową ZS Unia pod hasłem „Kolarze Pomorza — Stolicy".

Tegoroczny wyścig będzie niewątpliwie zapoczątkowaniem dorocznej, stałej imprezy kolarskiej tego typu, mamy więc nadzieję że sport kolarski dozna poważnego na naszym terenie ożywienia. Doświadczenia organizacyjne i sportowe, wyciągnięte z tegorocznego wyścigu muszą być w pełni spożytkowane przy następnych biegach, aby impreza mogła się rozrosnąć i spełnić te zadania, jakie przed nią postawili organizatorzy. Do oceny tych spraw i wysnucia pewnych wniosków będziemy mogli oczywiście przystąpić dopiero po wyścigu. Dzisiaj chcemy nieco szczegółowiej przedstawić program imprezy.

I etap wyścigu z Włocławka do Torunia (128 km) przejadą kolarze w dniu 18 bm. Przed startem odbędzie się we Włocławku międzymiastowy mecz piłkarski Włocławek—Grudziądz. Lotne finisze tego etapu będą miały miejsce w Lipnie, Rypinie, Golubiu i Kowalewie. Na zakończenie etapu w Toruniu odbędzie się mecz bokserski Grudziądz—Toruń. W dniu 19 bm. kolarze przejadą 88 km z Torunia do Grudziądza, mając lotne finisze w Chełmży i Wąbrzeźnie. Na zakończenie etapu odbędzie się w Grudziądzu rewanżowy mecz piłkarski Grudziądz—Włocławek. W dniu 20 bm. kolarze mają do pokonania etap Grudziądz—Bydgoszcz (85 km) z lotnym finiszem w Chełmnie. Na zakończenie etapu odbędzie się w Bydgoszczy mecz bokserski między reprezentacją Pomorza a najlepszymi pięściarzami ZS Unia z terenu całej Polski. W reprezentacji Pomorza wystąpią m. in. Niedźwiedzki, Nowak, Leiss, Dembowski, barw Unii bronić będą m. in. Brzóska, Ponanta, Haske, Łęgowski, Dampc.

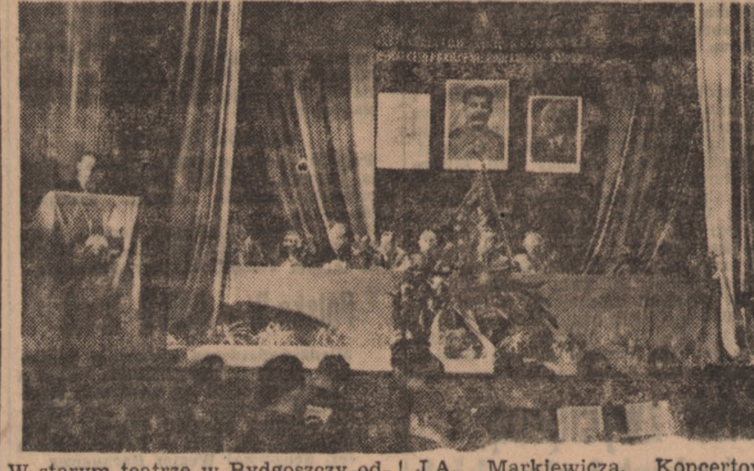
Mecz ten odbędzie się w Bydgoszczy w hali DOW o godz. 19.

Ostatni etap wyścigu kolarskiego przebiega z Bydgoszczy do Włocławka (145 km) i ma przewidziane lotne finisze w Inowrocławiu i Aleksandrowie Kuj. W związku z zakończeniem wyścigu odbędą się we Włocławku międzyzrzeszeniowe wyścigi kolarskie na torze, z udziałem czołowych torowców polskich Borucza, Beka, Kupczaka i in.

Prace przygotowawcze do wyścigu są na ukończeniu i mamy nadzieję, że impreza będzie naprawdę dobrą propagandą sportu kolarskiego, któremu życzymy na Pomorzu najlepszego rozwoju. Czekamy więc na moment, w którym ponad 50 kolarzy wyruszy na pionierską trasę „Wyścigu dookoła Pomorza".

Uroczyste zebranie

Związku Bojowników o Wolność i Demokrację



W starym teatrze w Bydgoszczy odbyło się, z udziałem przedstawicieli władz terenowych, organizacji politycznych i społecznych, uroczyste zebranie, zorganizowane przez oddział bydgoski ZBoWiD z okazji Międzynarodowego Tygodnia Walki z Faszyzmem i Wojną. Referat wygłosił red. Ryszard Czarny. Po uchwaleniu rezolucji odbyła się część artystyczna z udziałem solistów Polskiego Radia Ksawerego Stanickiego, Jana Holendera oraz literata J.A. Markiewicza. Koncertowała również pełna orkiestra wojskowa.

Uroczystość rozpoczęto odegraniem Hymnu Narodowego, a zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki. Delegacja składająca się z członków ZBoWiD złożyła wieniec pod Pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej.

Powyżej prezydium zebrania (przewodniczący prezes oddziału bydgoskiego Panas). Zwraca uwagę pięknie udekorowana scena teatru.

3 października inauguracja sezonu koncertowego

Dwie znane skrzypaczki wystąpią w Bydgoszczy

Jak się dowiadujemy sezon koncertowy 1952-53 Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej rozpoczyna się 3 października br. W koncercie inauguracyjnym, którym dyrygować będzie R. Mackiewicz wezmą udział soliści Irena Dubiska i Eugenia Umińska, wykonując koncert d-moll Bacha na dwoje skrzypiec.

Poza tym wystąpią na październikowych koncertach Jan Ekier i Zb. Szymonowicz oraz chór „Arion".

W programie tych koncertów usłyszymy tak ciekawe pozycje, jak Suitę staropolską i koncert gotycki Panufnika.

Abonamenty, dające prawo uczestniczenia w dwu koncertach miesięcznie i będące formą biletu ulgowego dla członków Zw. Zaw., młodzieży szkolnej i akademickiej oraz wojskowych można nabyć w Pomorskim Domu Sztuki przy Al. 1 Maja 20 (w godz. 10—12 i 14—18)

O starej i nowej Warszawie

Tow. Wiedzy Powszechnej organizuje w dniu 16 bm. we wtorek o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki odczyt na temat: „O starej i nowej Warszawie"".

Odczyt wygłosi Przew. Wojew. Komitetu Budowy Warszawy mgr. Alfons Gryczka. Po odczycie film dźwiękowy pt. „Szeroka Droga" Wstęp bezpłatny.

Z notatnika reportera

DATOWNIK PDT-owski

POCZTA bydgoska stempluje w ostatnich dniach wszystkie przesyłki specjalnym datownikiem przedstawiającym sylwetkę bydgoskiego Powszechnego Domu Towarowego oraz zawierającym następujący tekst: „Bydgoski PDT 5 lat w służbie mas". A więc mała atrakcja dla lokalnych filatelistów! (p)

ZA DALEKO

— Nie ma — odpowiada lakonicznie kierownik spółdzielni nr 5 z przyborami „żelaznymi" chociaż klient wskazuje na wystawę, gdzie mieści się jeszcze dużo wspomnianego towaru.

— O, tam jeszcze mam sięgać...

— Nie, nie ma!

A więc lenistwo. Po prostu nie chce się sięgać po towar, który leży na wystawie, bo to za „wielka" fatyga. Nieładnie — nie tylko leniwie lecz i niegrzecznie. (zet-pe)

SPORT

REMIS NIE WYSTARCZYŁ KOLEJARZOWI BYDGOSZCZ

Niedzielne „derby" zespołów Kolejarza: Bydgoszczy i Torunia stały pod znakiem — jak łatwo domyśleć się — „być albo nie być" w II lidze. Nic dziwnego, iż tak poważna stawka była... przysłowiową kulą u nóg większości zawodników. Celowali w tym zwłaszcza napastnicy bydgoscy. Ich niezaradność pod bramką przeciwnika, brak jakiejkolwiek koncepcji w rozbijaniu toruńskiego bloku defensywnego przy znanej już od dawna nieumiejętności strzeleckiej — nie wróżyły sukcesu. A jednak w ciągu 90 minut gry realne podstawy do uzyskania go trafiały się często. 6 napastników (kontuzjowanego Nowaka St. zastąpił Andrzejewski) nie umiało jednak ani razu zdobyć się na skuteczny strzał. Wystarczy powiedzieć, iż wyrównanie padło w ostatnich sekundach gry z „główki" Nowaka Wł. Jeśli nadmienimy, iż najlepszym napastnikiem był... pomocnik Wieleba, to obraz kwalifikacji strzeleckich napastników Kolejarza Bydgoszcz nie będzie z pewnością fałszywy.

Nie wiele lepszy poziom zaprezentowała drużyna toruńska. Potrafiła jednak umiejętnie bronić się, zdobywszy w 9 minucie bramkę przez Rembeckiego na skutek błędu Nowackiego. Kolejarzowi Toruń remis wystarczył do utrzymania się w lidze, dla Kolejarza bydgoskiego było to zbyt mało.

W zespole toruńskim na wyróżnienie zasłużyły linie obronne z bramkarzem Falarskim na czele. Atak raczej zawiódł, natomiast w drużynie bydgoskiej wybijali się Wieleba i Świtała. Przykrym zgrzytem był ordynarny „zamachowy" Dołeckiego, wymierzony w 75 minucie w odpowiedzi na podaną rękę przeciwnika. Gest ten skompromitował Dołeckiego w oczach publiczności oraz tych, którzy tego rodzaju wyczyny tolerują u tak młodego zawodnika. Również nieczysta gra Nowackiego i Kossobudzkiego nie była mile widziana.

Wobec nie przybycia wyznaczonego sędziego z Opola za zgodą obu drużyn mecz sędziował uważnie ob. Sieradzki z Bydgoszczy. W przedmeczu juniorzy Kolejarza Toruń pokonali w towarzyskim spotkaniu juniorów Kolejarza Bydgoszcz w stosunku 4:2 (3:1) (R)

KOMUNIKATY

ZS Kolejarz Bydgoszcz. Zebranie Komitetu Budowy Stadionu Leśnego oraz Komitetu Imprezowego z okazji otwarcia stadionu odbędzie się w środę, 17 bm. o godz. 17.30 w sekretariacie przy ul. Północnej.

Koło Sportowe Budowlanych przy ZBM Bydgoszcz zawiadamia, że dziś o godz. 17.30 odbędzie się zebranie sekcji bokserskiej w świetlicy na Osiedlu Leśnym.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Wtorek: Dożywocie (19.30).
Środa: Dożywocie (19.30).

KINA

Pomorzanin: Gromada (16, 18 i 20.
Polonia: Wilhelm Tell (15.30, 18 i 20.30)
Orzeł: Ostatni rejs (17 i 19).
Wolność: Mały partyzant (16, 18 i 20)
Gryf: Jasna droga (17 i 19)
Bałtyk: Zew morza (17 i 19)
Mir: Chrzest bojowy (19)
Bagatela: Parada natretów (19).

Rozmaitości: Mazurki Chopina. Pomorze Zachodnie (godz. 16—23).
Fotoplastikon: Alpy Bawarskie (od godz. 13 do 21).

DYŻURY

Dyżur nocny (g. 22—8): Apteka nr 13. Al. 1 Maja nr 27 (tel. 23-14) oraz Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

WYSTAWY

WYSTAWY
Muzeum: Zbiory stałe (codziennie godz. 10—16, w środę godz. 12—19, w niedziele godz. 10—14).
Pomorski Dom Sztuki: „Grafika Rembrandta" — (codziennie godz. 10—13 i 16—19, w święta 10—17, w dni poświąteczne nieczynna).

RADIO

Wtorek — 16 września
13.55 Muzyka, 16 Mazurki kompozytorów polskich w wyk. Edmunda Rezlera — fortepian, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Ulubione utwory, płyty, 17.15 Muzyka taneczna — gra ork. PR pod dyr. Jana Cajmera z udz. chóru „Czejanda" (płyta za płytą), 18.50 Audycja dla młodzieży pt. „Na nowym etapie" w opr. B. Czyżowskiej, 19.05 Piosenki neapolitańskie, 19.20 Audycja z cyklu: „O czym mówi wieś".

Papier biały gazet. rot. mat. kl VII, 50 g, 94 cm E-III-12249

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20 Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42 Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel. 24-29 Konto PKO IKP nr VI-140

REDAGUJE KOLEGIUM - WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA - NOWA EPOKA", WARSZAWA, SNIADECKICH 16 ODDZ W BYDGOSZCZY CZERW ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej

II Liga na finiszu

Porażki leaderów III i IV grupy



W ub. niedzielę rozegrano przedostatni rzut II ligi piłkarskiej. Wyniki są następujące:

Grupa I

Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Toruń 1:1 (0:1), OWKS Bydgoszcz — Stal Gdańsk 0:1 (0:0), Kolejarz Leszno — Kolejarz Gdańsk 1:0 (1:0), Gwardia Słupsk — Gwardia Szcz. 4:1 (2:1).

	gier	pkt.	st.br.
1. Gwardia Bydgoszcz	16	22	28:19
2. OWKS Bydgoszcz	15	21	33:16
3. Kolejarz Leszno	16	19	30:23
4. Stal Poznań	16	18	29:25
5. Kolejarz Toruń	17	18	28:23
6. Stal Gdańsk	17	16	30:39
7. Kolejarz Bydgoszcz	17	15	24:32
8. Gwardia Słupsk	15	14	31:32
9. Gwardia Szczecin	17	13	26:30
10. Kolejarz Gdańsk	16	5	22:42

GRUPA II

Gwardia Białystok — Spójnia Warszawa odłożony, Gwardia Warszawa — Stal Starachowice 7:1 (3:0), Kolejarz Olsztyn — WKS Warszawa 2:3 (0:1), Spójnia Tomaszów — Włókniarz Radom 5:1 (2:0).

	gier	pkt.	st.br.
1. Gwardia Warszawa	15	25	55:14
2. WKS Warszawa	15	22	39:21
3. Spójnia Warszawa	16	21	31:14
4. Włókniarz Widzew	14	14	17:20
5. Włókniarz Radom	17	14	24:49
6. Kolejarz Olsztyn	14	13	27:25
7. Stal Starachowice	16	13	23:30
8. Spójnia Tomaszów	15	11	24:31
9. Gwardia Białystok	14	10	18:29
10. Włókniarz Chodaków	16	9	22:34

GRUPA III

Budowlani Opole — Stal Lipiny 0:3 (0:0), Górnik Zabrze — Górnik Radzionków odłożony, Górnik Knurów — Górnik Bytom odłożony, Stal Sosnowiec — Górnik Wałbrzych 2:2 (1:1), Stal Zielona Góra — Stal Wrocław 3:1 (2:0).

	gier	pkt.	st.br.
1. Budowlani Opole	16	24	46:16
2. Górnik Wałbrzych	15	21	38:34
3. Górnik Radzionków	15	18	36:21
4. Stal Sosnowiec	15	18	26:28
5. Górnik Bytom	15	17	29:21
6. Górnik Knurów	15	15	25:19
7. Górnik Zabrze	15	14	22:15
8. Stal Lipiny	16	12	14:29
9. Stal Wrocław	16	9	21:48
10. Stal Zielona Góra	15	6	14:49

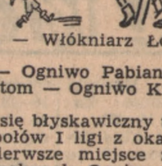
GRUPA IV

Budowlani Przemyśl — Ogniwo Częstochowa 2:0 (1:0), Gwardia Kielce — Włókniarz Kraków 2:1 (0:1), Gwardia Lublin — Ogniwo Tarnów 0:0, Włókniarz Chełmek — OWKS Lublin 3:0 (3:0), Włókniarz Krosno — Stal Nowa Huta 2:1 (0:1).

	gier	pkt.	st.br.
1. Włókniarz Kraków	16	25	39:15
2. Ogniwo Tarnów	16	21	22:11
3. Gwardia Lublin	17	19	23:26
4. Gwardia Kielce	17	18	26:26
5. Włókniarz Krosno	15	17	28:16
6. Włókniarz Chełmek	17	16	25:35
7. Budowlani Przemyśl	16	15	15:22
8. OWKS Lublin	14	11	18:19
9. Stal Nowa Huta	16	11	20:35
10. Ogniwo Częstochowa	17	9	19:22

Towarzyskie pojedynki

na murawie piłkarskiej i...



Zespoły piłkarskie I ligi wykorzystując przerwę w rozgrywkach mistrzowskich spowodowaną meczami międzypastwowymi z Czechosłowacją, rozegrały kilka spotkań towarzyskich, które przyniosły następujące rezultaty:

Budowlani Gdańsk — Włókniarz Łódź 1:1 (0:1).

CWKS Warszawa — Ogniwo Pabianice 10:2 (3:1), Ogniwo Bytom — Ogniwo Kraków 0:0.

W Krakowie odbył się błyskawiczny tur niej (2×15 min.) zespołów I ligi z okazji „Dni Krakowa". Pierwsze miejsce zajęła Gwardia, która pokonała Ogniwo 3:0 i OWKS 3:1.

*

W międzyokręgowym spotkaniu piłkarskim juniorów Śląsk pokonał Kraków w stosunku 2:1 (0:1).

... na żużlu

W towarzyskich spotkaniach żużlowców uzyskano w ub. niedzielę następujące wyniki:

Włókniarz Częstochowa — Stal Ostrów 82:22.

Ogniwo Łódź — Kolejarz Rawicz 28:24, Ogniwo zawdzięcza zwycięstwo doskonałej jeździe Szwedrowskiego, który wy grał wszystkie swoje biegi i ustanowił najlepszy czas dnia 1:24,6 min.

Na Śląsku zwycięzcą towarzyskiego trój meczu zostało Ogniwo Lublin 23 pkt., 2) Stal Świętochłowice 13 pkt., 3) Gwardia Katowice.

W Rzeszowie reprezentacja Kolejarza pokonała Ogniwo 13:20.

IV eliminacja raidowców

Czwarta, przedostatnia eliminacja raidowców do mistrzostw Polski odbyła się w ub. niedzielę na ciężkiej trasie w Chylicach pod Warszawą. Startowało ponad 60 zawodników (bez członków kadry narodowej, wyścigowej, którzy przygotowują się do startów zagranicą).



W kategoriach 125 i 250 ccm wobec dużej ilości zgłoszeń ro zegrano po 2 eliminacje. Biegi finałowe odbyły się na 7 okrążeń (jedno okrążenie — ok. 2,4 km).

W KAT. 125 CCM zwyciężył Szczurowski (Budowlani — Warszawa) — na „Puch" w czasie 24.16,0 min.

W KAT. 250 CCM doskonale pojechał na „Jawie" Żurawiecki (Budowl. Warszawa), który prowadząc nieomal od startu, wygrał pewnie w czasie 23.00,2. Paluch z „Górnika" (Katowice) i Puzio (Budowl. Warszawa) stoczyli zaciekłą walkę w kat. 350 ccm. Zwyciężył Paluch na BSA o 3 sekundy przed Puzio (na „Jawie"). Czas zwycięzcy — 23:25,0 min.

W kategorii maszyn najcięższych — 500 ccm zwycięstwo odniósł Kwiatkowski (Ogniwo W-wa), który uzyskał najlepszy czas dnia — 20:30,0.

W kat. maszyn z wózkami zwyciężył po zaciętej walce Jonasz z (AZS Gliwice) na BMW w czasie 22:12,5 min.

ILUSTROWANY KURIER SPORTOWY

Piłkarze Polski i CSR remisują na dwóch frontach

W Pradze i Łodzi 2:2

dzięki dobrej grze ataku

Piąte po wojnie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Polska — CSR, rozegrane 14 bm. w Pradze, zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (2:1). Polacy zdobyli bramki ze strzałów Mordarskiego (z wolnego) i Wiśniewskiego. Strzelcami bramek dla gospodarzy byli Miller i Zdarsky (z karnego).

50 tys. widzów oklaskiwało ładną grę drużyny polskiej, a szczególnie naszego ataku, który przeprowadzał szereg udanych i groźnych akcji. Czechosłowacy mieli wyraźną przewagę jedynie przez pierwsze 15 minut gry w obu połówkach meczu. Po tych okresach stroną atakujący byli Polacy, zagrażając wielokrotnie bramce gospodarzy.

W drużynie naszej najlepszą formacją był atak, w którym wyróżnili się Mordarski i Alszer. Doskonale spisał się bramkarz Szymkowiak, który w okresach przewagi gospodarzy popisał się obroną wielu groźnych strzałów. Dobrze zagrał również Gędłek.

OD 0:1 DO 2:2

Po krótkiej uroczystości powitalnej i odegraniu hymnów państwowych grę rozpoczęli gospodarze. Ich szybkie ataki zagrażają wielokrotnie bramce polskiej, ale Szymkowiak i obrońcy byli zawsze na posterunku. W 16 min. Miller strzelił ostro i Czechosłowacy zdobyli prowadzenie 1:0. Utrata bramki nie speszyła naszej drużyny. Przeciwnie, **Polacy ruszają do kontrataku i uzyskują przewagę, która trwa już do przerwy. Efektem tego są dwie bramki.** Pierwszą strzela z wolnego w 20 min. Mordarski, druga zdobywa Wiśniewski z podania Mordarskiego na 2 min. przed przerwą. W 24 min. kontuzjowanego Banisza zmienia Glimas.

Po przerwie znowu pierwsze 25 min. gry należy do Czechosłowaków, ale Szymkowiak broni pewnie. Potem, podobnie jak przed przerwą, następuje okres przewagi naszych piłkarzy, ale obrona gospodarzy jest bardziej skonsolidowana, a strzały naszych napastników wielokrotnie mijają nieznacznie bramkę Pavlisa.

W 30 min. następuje groźna sytuacja pod bramką polską. Mamoń zatrzymuje piłkę ręką na polu karnym i lewy łącznik Czechosłowaków Zdarsky zdobywa z rzutu karnego wyrównanie. Polacy zrywają się do ataku, jednak Czechosłowacy bronią się skutecznie, a pod koniec meczu uzyskują nawet przewagę, lecz wynik nie ulega już zmianie.

SKŁADY DRUŻYN

Polska: — Szymkowiak, Gędłek, Bartyla, Banisz, (Glimas), Mamoń, Bieniek, Mordarski, Anioła, Alszer, Trampisz, Wiśniewski.

CSR — Pavlis (Dolejsi), Semesi, Koubek, Novak, Recek, Benedikovic, Hlavacek, Miller, Tomas, Zdarsky, Pavlovic.

Jeszcze 5 minut trwa napór naszej dru żyny. Czechosłowacy są stale w defensywie, lecz wkrótce przechodzą do huraganowego ataku i zdobywają przewagę. W 76 min. Hejski po centrze Koksteina strzela głową w sam róg bramki Stefaniszyna. Strzał był nie do obrony. W 3 minuty potem padło wyrównanie. W zamieszaniu podbramkowym piłkę dostaje Kuchler i stan meczu jest 2:2. Czechosłowacy grają teraz na utrzymanie wyniku, co się w zupełności udaje.

W zespole polskim najlepiej zagrali: Stefaniszyn w bramce, Janduda, Korynt, oraz pomocnicy.

Polska B - CSR B 2 : 2

Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie drugich reprezentacji Polski i CSR zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:0). Bramki dla drużyny polskiej zdobyli: Cehelik i Kobylański, dla CSR — Hejski i Kuchler. Sędziował Węgier Harangozo.

Drużyna polska zagrała w następującym składzie: Stefaniszyn, Korynt, Janduda, Cichoń, Suszczyk, Wapiennik, Cehelik, Cieślik, Baszkiewicz, Gogolewski, Kobylański. Na 15 minut przed końcem gry Cichonia zastąpił Wołosz, który zagrał na prawej obronie, Korynt przeszedł na lewą.

1:0 Z „GŁÓWKI" CEHELIKA

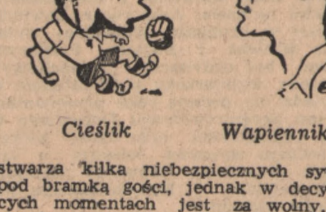
Gra była początkowo dość chaotyczna i nieciekawa. Boisko jest ciężkie, a teren podmokły. Goście atakują przeważnie prawą stroną, gdzie na skrzydle gra ich najlepszy napastnik, Kokstein. Czechosłowacy mają przewagę, ale niebezpieczne strzały Koksteina broni pewnie Stefaniszyn. W 30 minucie Korynt w ostatniej chwili wybija piłkę spod nóg Więcka (CSR), ratując w ten sposób swą drużynę od utraty bramki. W minutę potem Cehelik nie trafia do bramki z 3 met.

Polacy przeprowadzają kilka niebezpiecznych ataków, jednak strzały są niecelne. W tym okresie gry dość słabo gra Suszczyk, który mimo że jest pracowity, niecelnie podaje, natomiast środkowy obrońca Janduda paraliżuje z powodzeniem wszelkie akcje ofensywne środkowej trójki gości.

W 40 min. Błaszkiewicz centruje ze skrzydła i Cehelik „główką" zdobywa prowadzenie dla Polski.

PO PRZERWIE 2:0 i... 2:2

Po zmianie boisk sytuacja ulega radykalnej zmianie. Drużyna polska gra dużo lepiej, atak pracuje składnie. Cieślik



Cieślik *Wapiennik*

stwarza kilka niebezpiecznych sytuacji pod bramką gości, jednak w decydujących momentach jest za wolny, lub strzela niecelnie. W 56 min. gry ostry strzał Gogolewskiego Moravek broni z trudem na róg. Z każdą chwilą Polacy grają coraz lepiej, pomoc stale zasila piłkami nasz atak. W 62 min. gry wśród entuzjazmu widowni, po ładnej akcji całego napadu, lewoskrzydłowy Kobylański z kilku metrów strzela drugą bramkę. **Polska prowadzi 2:0.**

Królak zwycięzcą

w górskich kolarskich mistrzostwach Polski



Królak

W ub. niedzielę odbyły się przy udziale 105 zawodników górskie kolarskie mistrzostwa Polski na trasie Kraków — Zakopane (106 km) zakończyły się zwycięstwem Królaka (C. W. K. S.). Czas zwycięzcy — 3:01,12 — jest najlepszym wynikiem uzyskanym dotychczas na tej trasie. (Przeciętna 37 km na godz..). Niedzielne mistrzostwa były przedostatnim wyścigiem w punktacji o tytuł najlepszego kolarza — szosowca.

Wyniki:

1) Królak (CWKS) 3:01,12, 2) Chwiendacz (Górnik) 3:01,24, 3) Klabiński (Gwardia) 3:01,52, 4) Hadasik (CWKS) 3:01,54, 5) Wrzesiński (Kolejarz) 3:02,11, 6) Wandor (Włókniarz), 7) Sałyga (Gwardia), 8) Szczęśniak (Włókniarz), 9) Nowoczek (Unia), 10) Kuś (Górnik), 11) Wyględa (Unia), 12) Mendel (Górnik), 13) Liszkiewicz (Gwardia), 14 Jamroz Gwardia), 15) Jankowski (Stal).

Już na pierwszych wzniesieniach za Krakowem 12-osobowa grupa czołowa z Drążkowskim, Królakiem i Nowoczkiem na czele uzyskuje ok. 300 m przewagi. Na dalszych wzniesieniach stawka kolarzy rozciąga się jeszcze bardziej, tworząc kilka grup. W pogoni za czołówką, która zdobywa coraz znaczniejszą przewagę, rusza 9 kolarzy z Więckowskim, Liszkiewiczem i Jamrozem na czele. Dzięki doskonałej jeździe zespołowej, pogoń szybko zbliża się do czołówki, ale nową przeszkodą są strome wzniesienia Lubnia, gdzie czołówka zwiększa tempo.

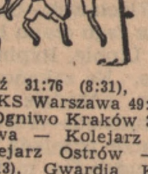
Na 58 km Chwiendacz, Wrzesiński, Hadasik i Wilczewski inicjują ucieczkę i uzyskują ok. 400 m przewagi. Następuje najwyższe wzniesienie na trasie — Obidowa. Przy zjeździe z Obidowej tempo gwałtownie wzrasta do 75 km/godz.

Na płaskim terenie doliny nowotarskiej druga grupa dochodzi czołówkę. Na 9 kilometrze przed metą rozpoczynają finisz Chwiendacz i Królak. Finisz ten wygrywa Królak, zdobywając tytuł mistrza górskiego Polski.

Ze sportu ZSRR

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR drużyna Dynamo (Tbilisi) doznała pierwszej porażki w tym sezonie, przegrywając z moskiewską drużyną Lokomotiv 1:2.

Kto wszedł do ćwierćfinału Pucharu Polski w koszykówce męskiej



W dalszym ciągu spotkań eliminacyjnych o Puchar Polski w koszykówce mężczyzn wyłoniono w ub. niedzielę ćwierćfinalistów turnieju.

Wyniki spotkań były następujące:

Spójnia Łódź — Górnik Zabrze 95:62 (45:31), Włókniarz Żyrardów — Włókniarz Łódź 31:76 (8:31), Spójnia Kraków — CWKS Warszawa 49:60 (18:35), Stal Radom — Ogniwo Kraków 35:41 (15:18), AZS Warszawa — Kolejarz Poznań 48:35 (27:14), Kolejarz Ostrów — Stal Poznań 38:41 (21:13), Gwardia Kraków — Spójnia Gdańsk 62:51 (33:25), Kolejarz I Warszawa — Kolejarz II Warszawa 58:46 (38:29).

O mistrzostwo Polski w piłce ręcznej mężczyzn

W ub. niedzielę rozegrano pierwsze finałowe mecze o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej mężczyzn.

W Łodzi w przedmeczu zawodów piłkarskich Polska—CSR spotkały się drużyny łódzkiego Włókniarza i Stali z Kuźni Raciborskiej. Zwyciężyła Stal 10:9 (4:4)

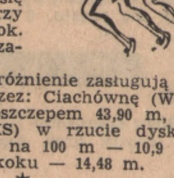
W Chorzowie Budowlani wygrali z katowicką Spójnią 14:6 (8:3).

W Warszawie AZS (Katowice) pokonał AZS-AWF 12:8 (6:5).

A oto tabela po pierwszej serii spotkań:

	gier	pkt.	st. br.
1. Budowlani Chorzów	1	2	14:6
2. AZS Katowice	1	2	12:8
3. Stal Kuź. Racib.	1	2	10:9
4. Włókniarz Łódź	1	0	9:10
5. AZS AWF Warszawa	1	0	8:12
6. Spójnia Katowice	1	0	6:14

Masowy start lekkoatletów w zawodach korespondencyjnych



W ub. niedzielę odbywały się w powiatowych i wojewódzkich miastach całego kraju korespondencyjne zawody lekkoatletyczne.

W WARSZAWIE zawody odbyły się na 6 stadionach przy łącznym udziale ok. 800 zawodniczek i zawodników.

Na specjalne wyróżnienie zasługują wyniki osiągnięte przez: Ciachównę (Włókniarz) w rzucie oszczepem 43,90 m, Żochowskiego (CWKS) w rzucie dyskiem 44,70 m, Schmidta na 100 m — 10,9 sek. i Kowala w trójskoku — 14,48 m.

*

W Szczecinie Lewandowski przebiegł 1500 m w 3:56,4 min., na Wybrzeżu Świnarski (Budowl. Gdańsk) 3000 m w czasie 9:24 min., a w Toruniu Lewicki (Kol.) 1500 m w czasie 4:06 min.

4 ZWYCIĘSTWA SERGIZ

W międzyokręgowym meczu lekkoatletycznym reprezentacja Zielonej Góry zremisowała z reprezentacją Łodzi 101:101. W ramach tego spotkania młoda utalentowana zawodniczka Zielonej Góry Sergiz zwyciężyła w czterech konkurencjach: skok w dal 5,21 m, kula 12,05 m, granat 42,86 m, skok wzwyż 1,39 m.

Koprowski zdobył IV Srebrny Kask miasta Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbyły się w ub. niedzielę ogólnopolskie wyścigi uliczne na zamkniętym obwodzie wynoszącym 2,8 km, o wielką nagrodę „IV Srebrny Kask" ufundowaną przez Zarząd Wojewódzki ZS Gwardia Bydgoszcz. Na listę dotychczasowych zwycięzców (w r. 1949 i 1950 A. Żymirski, w 1951 — Wł. Markowski) wpisał się w roku 1952 Koprowski z



Koprowski (Kraków) *Dąbrowski (Gdynia)*

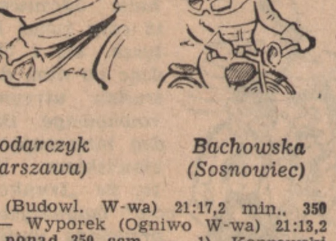
Gwardii Kraków. Jadąc na maszynie Norton-Manx w kat. ponad 350 ccm uzyskał na dystansie 10 okrążeń (28 km) najlepszy czas dnia 19:44,9 min., co jest równocześnie nowym rekordem trasy.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli:

125 ccm (III lic.) — Pater (OWKS Bydgoszcz) 13:08,4 min., (5 okrążeń toru. W pozostałych kategoriach zawodnicy musieli przebyć 10 okrążeń (dyst. 28 km).

250 ccm (III lic.) — Kucharski (OWKS Bydg.) 23:03,7 min., **500 ccm** (sportowe) 1) Dąbrowski (Budowl. Gdańsk) 21:15,3 min. 2) Buda (Gwardia Bydg.) 21:56,2 min.

125 ccm (II lic.) — Hennek G. (Stal Katowice) 23:11,6 min., **250 ccm** Włodar-



Włodarczyk (Warszawa) *Bachowska (Sosnowiec)*

czyk (Budowl. W-wa) 21:17,2 min., **350 ccm** — Wyporek (Ogniwo W-wa) 21:13,2 min., **ponad 350 ccm** — 1) Koprowski (Gwardia Kraków) 19:44,9 min., 2) Hennek J. (Stal Katowice) 19:46,8 min., 3) Buda (Gwardia Bydg.) 21:41,2 min., **motocykle z wózkami** — Zawodny (OWKS Bydg.) 12:27 min. (5 okrążeń toru).

Półfinały mistrzostw Polski w piłce ręcznej kobiet

W Olsztynie, Opolu, Łodzi i Warszawie zakończyły się 3-dniowe rozgrywki półfinałowe w piłce ręcznej drużyn żeńskich.

W Warszawie pierwsze miejsce zajęła chorzowska Unia, bijąc AZS AWF 3:1. W grupie olsztyńskiej pierwsze miejsce zajęli Budowlani — Chorzów.

W Łodzi I miejsce zajęła miejscowa Unia.

W Opolu najlepszym zespołem było Ogniwo (Kraków).

Pod koszem w Olsztynie, Raciborzu, Wałczu i Bydgoszczy walczyły koszykarki

W 4 grupach w Olsztynie, Raciborzu, Wałczu i Bydgoszczy walczyły przez 3 dni żeńskie zespoły koszykówki o wejście do finału turnieju o „Puchar Polski", który odbędzie się 26—28 bm. w Toruniu.

W Olsztynie stawiły się tylko dwie drużyny: warszawski AZS i OWKS Lublin. Zwyciężył AZS 61:33 (28:19).

Pierwsze miejsce w turnieju w Raciborzu zajęła krakowska Gwardia przed gdańską Spójnią, Spójnią — Katowice i Gwardią z Zielonej Góry.

W Wałczu pierwsze miejsce zajęła Spójnia Warszawa, 2) Kolejarz Poznań, 3) OWKS Kraków, 4) Włókniarz Łódź, 5) Kolejarz Białogard.

W Bydgoszczy pierwsze miejsce zajął zespół koszykarek Kolejarza Warszawa, Zwyciężając kolejno Gwardię Warszawa 45:33, Kolejarza Toruń 82:32 oraz Kolejarza Bydgoszcz 101:14. Drugie miejsce zdobyła Gwardia Warszawa, 3) Kolejarz Toruń, 4) Kolejarz Bydgoszcz.

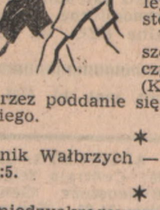
A oto końcowa klasyfikacja półfinału bydgoskiego:

	gier	pkt.	st. kosz.
1. Kolejarz Warszawa	3	3	228:79
2. Gwardia Warszawa	3	3	206:91
3. Kolejarz Toruń	3	1	136:144
4. Kolejarz Bydg.	3	0	42:298

Na ringu

Bydgoszcz - Wrocław 11:7

w pojedynku kolejarzy



Pięściarze II-ligowej drużyny Kolejarza Bydgoszcz pokonali w towarzyskim spotkaniu, rozegranym w Oławie, Kolejarza Wrocław w stosunku 11:7.

W ramach powyższego meczu olimpijczyk Niedźwiedzki (Kol. Bydg.) zwyciężył przez poddanie się w III rundzie Lipińskiego.

*

Górnik Wałbrzych — Budowlani Gliwice 11:5.

*

W międzyokręgowym spotkaniu pięściarskim reprezentacja Opola zremisowała z Łodzią 9:9.

Na dwóch frontach walczyli w ub. niedzielę piłkarze w koszulkach z Białym Orłem. W Pradze — pierwszy garnitur, w Łodzi zaś reprezentacja Polski B zmierzyły się z drużynami bratniej Czechosłowacji. Po ostatnich niepowodzeniach na arenie międzynarodowej nie liczyliśmy nawet na połowiczny sukces w pojedynku z futbolem czeskim, dość wysoko notowanym na giełdzie piłkarstwa europejskiego. Tymczasem dzielna postawa zarówno zespołu A jak i B, przede wszystkim zaś lepsza niż zwykle gra linii ofensywnych, pozwoliły nam dwukrotnie zremisować i to w identycznym stosunku 2:2.

Władze naszego piłkarstwa dokonały istotnie tym razem staranniejszej selekcji w wyborze reprezentantów. To prawdopodobnie było źródłem częściowego sukcesu w Pradze i Łodzi.

Z drugiej zaś strony nie mamy potrzeby ukrywać pewnego obniżenia lotu, spowodowanego kryzysem, jaki obecnie przechodzi piłkarstwo w CSR. (Absencja na Olimpiadzie w Helsinkach przestaje już być zagadką). W każdym bądź razie 127 mecz I reprezentacji Polski, a 32 po wojnie potwierdził raz jeszcze słuszną opinię, iż przyszłość naszego piłkarstwa możemy oprzeć tylko na młodych. Obecnie doświadczenia i spostrzeżenia z Pragi i Łodzi musimy wykorzystać w następną niedzielę. Bowiem rozegrany zostanie pierwszy w historii piłkarstwa polskiego oficjalny mecz z reprezentacją NRD.

*

Dwa mecze międzypaństwowe z Czechosłowacją spowodowały przerwę w rozgrywkach I Ligi. Nie pauzowała

ECHA

niedzieli sportowej

natomiast II Liga, choć znowu kilka spotkań odłożono na późniejszy termin. (Tegoroczny kalendarzyk nie wytrzymuje jakoś próby czasu). W przedostatniej rundzie II Ligi zanotowaliśmy kilka niespodzianek. I to dużego kalibru. Były nimi porażki Budowlanych Opole i Włókniarza Kraków, leaderów III i IV grupy. Nie mogą one jednak wyeliminować ich z grona kandydatów, ubiegających się o awans do I Ligi. Do dwójki tej dojdzie stołeczna Gwardia, a z grupy pierwszej OWKS lub Gwardia Bydgoszcz.

*

Jesień za pasem. Nic dziwnego, iż do wielkiej ofensywy ruszyły gry sportowe. W Warszawie, Olsztynie, Łodzi i Opolu walczyły zespoły żeńskie w półfinałach mistrzostw Polski w piłce ręcznej, podczas gdy 6 drużyn męskich rozpoczęło już serię spotkań w puli finałowej.

Gwarno i... gorąco było również pod koszem w Olsztynie, Raciborzu, Wałczu i Bydgoszczy podczas półfinałowych rozgrywek o „Puchar Polski" w koszykówce żeńskiej. W czwórce finalistów znalazły się aż 3 drużyny warszawskie. Świadczy to chyba aż nadto dobitnie o supremacji w kraju koszykarek stołecznych.

W koszykówce męskiej po ostatniej niedzieli tylko 8 drużyn pozostało jeszcze w Pucharze Polski. W walkach o wejście do ćwierfinału odpadł m. in. zespół Kolejarza Poznań.

*

Kto będzie mistrzem Polski w hokeju na trawie? Prawdopodobnie drużyna braci Fliników. Zespół Spójni z grodu Lecha wydaje się być najsilniejszym z czterech finalistów, którzy rozpoczęli decydujące spotkania o zaszczytny tytuł.

*

Nie mało potu wylało ponad 100 kolarzy, pokonując liczne wzniesienia na trasie Kraków — Zakopane. Spod Wawelu pod Giewont wiodła uciążliwa droga i niebezpieczne zjazdy kandydatów do tytułu górskiego mistrza Polski w kolarstwie. Na mecie w Zakopanem triumfowała młodość. Pierwsze miejsce Królaka, drugie — młodego górnika Chwiendacza, czy też czwarta pozycja Hadasika mówią wystarczająco za siebie.

*

Od Tatr przenieśmy się na bieżnie i rzutnie. W całym kraju odbywały się ogólnopolskie zawody korespondencyjne, których celem było umasowienie sportu lekkoatletycznego, podniesienie jego poziomu na terenach dotychczas zaniedbanych oraz współzawodnictwo w ilości startujących i osiągniętych wynikach. Zawody te były również okazją do zdobycia brakujących norm SPO. Osiągnięcie wielu dobrych wyników potwierdziło celowość tej imprezy i było dobrą propagandą lekkoatletyki w terenie u schyłku tegorocznego sezonu.